

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania

**ORLEN**

Galeria Sztuki Gdańskiej



Niby „Na niby”  
e-wystawa Wojtka Felcyna

▶ Str. 9

SPORT SZKOLNY

z **Energą**

▶ Str. 12



# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 617 | 17.04.2020 r. ISSN 2544-2864

## Malowany prezydent

Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza w ostatnich dniach usilnie krytykuje rząd RP za opieszałość i chaos w walce z pandemią. W swoich publikacjach twierdzi, że władza pokazuje jedynie bezradność i pustosłowie. Jego zdaniem, jedynie niektórzy przedsiębiorcy i ludzie dobrej woli użyli swoich kontaktów w Chinach i wszędzie tam gdzie produkuje się masowo wyroby medyczne.

▶ Str. 2

## Rząd chroni zdrowie i życie obywateli

Z Jarosławem Sellinem, b. członkiem KRRiTV, posłem PiS (od 2005 r.), sekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

## Katyń 1940. Zdrada i zbrodnia wobec prawdy

W kwietniu i w maju 1940 roku na rozkaz sowieckiej władzy zbrodniarze z NKWD zamordowali 22 tysiące polskich obywateli. Zbrodni na jeńcach wojennych i cywilnej inteligencji bolszewicy dokonali od 3 kwietnia do 16 maja 1940 roku. Zglądzone strzałami w potylicę ofiary pogrzebano w Katyniu, w Miednoje koło Tweru, w Piatichatkach na przedmieściu Charkowa, w Bykowni koło Kijowa, w Kuropatach na Białorusi. Świat wołał nie pamiętać. Pozostała na pół wieku jak otwarta rana w naszych sercach i umysłach.

▶ Str. 10

## Słalom Dulkwicz - Gdańsk bez Gedanii?



Jest w Gdańsku kilka miejsc symbolicznie i trwale wiążących Gdańsk z Polską. Jednym z nich jest teren Klubu Sportowego Gedania w przedwojennej dzielnicy Polenhof, czyli polskiej kolonii w Langfuhr. Znalazł się on we władaniu dewelopera, podmiotu należącego do bankowców z Goldman&Sachs. Miasto Gdańsk wykazuje się zadziwiająco biernością. Gdyby nie protest wspólnoty mieszkaniowej pozwolenie wydane przez dyr. Białecką byłoby już prawomocne. sprawą zajmuje się wojewoda pomorski D. Drelich. Na skutek sprzeciwu mieszkańców pozwolenie jest nie prawomocne, a sprawa w trybie odwoławczym trafiła także do wojewody pomorskiego D. Drelicha.

▶ Str. 3 i 4

## Akapit wydawcy



Cieszę powrót do zdrowia Mieczysława Struka.

Łatwiej wtedy o czytanie ze zrozumieniem.

Umysł mniej czerstwy jest cnotą polityka.

Zauważyliśmy na łamach, że marszałek mógł być w Lombardii zanim wyłądował z podejrzeniem zakażenia koronawirusem w szpitalu państwowym.

Dość dziwne, bo powinien

ufać swoim lecznicom, którym nadał wymiar handlowy, a parze prezesów - J. Sobierańskiej-Grendzie i Dariuszowi Kostrzewie - grosza za robotę nie skąpi. Na 760 tys. złotych rocznie składka od pensji marszałka nie wystarczy.

"Były to okropne spekulacje, bardzo nieżyczliwych, niechętnych mi też niektórych ludzi, którzy nazywają siebie dziennikarzami(...) w moim przypadku pokazywano to jako nieodpowiedzialny wyjazd do Italii".  
Okropne spekulacje?  
"To fakt!"

"Że 7 i 8 marca wyjechałem po wnuczkę, która była w absolutnym epicentrum występowania tej choroby w Lombardii".  
Wyjazd swój, powodowany

zrozumiała troską o zdrowie rodziny, choć niezrozumiałą nieporadnością organizacyjną oprawiony, marszałek jeszcze zdrowy ukrył przed opinią pu-

bliczną będąc przedstawicielem władzy samorządowej".

Czyli publicznej.  
Miłośnikowi Konstytucji RP, dziadkowi swojej wnuczki, przypominę jej art.16: "Samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej".

A obywatelom "władze publicznej zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze

środków publicznych".

Z własnego wyboru M. Struk od 1988 jest uczestnikiem władzy publicznej, właścicielem dwóch koncernów medycznych.

Odpowiedzialność wobec rodziny wydaje się być infantylna logistycznie wobec wymogów odpowiedzialności konstytucyjnej, o którą M.Struk zabiega systematycznie - czy to strukturach władzy PRL, czy w wyborach demokratycznych.

Z jej wykonywania uczynił swój zawód, lepszy zapewne niż kierowanie działem socjalnym kopalni im. Komuny Pary-

skiej w Jaworznie.

Deklarowana nieświadomość zagrożenia pod koniec pierwszej dekady marca poczucie zażenowania wywodami mar-

szalka pogłębia.

"Nieodpowiedzialny wyjazd"?

Przywołując spekulacje sanepidu na okoliczność źródła zakażenia, marszałek Struk samodzielnie dewastuje własny majestat. Tenże bowiem organ wydał już 24 lutego komunikat numer 31, w nim zaś podał: "Z punktu widzenia epidemiologicznego Główny Inspektor Sanitarny nie zaleca podróży

wania do Chin oraz Korei Płd., Włoch (w szczególności do regionu Lombardia, Wenecja Euganejska, Piemont)".

Perypetie marszałka z sytuacją kryzysową ujawniamy z życzliwości dla ogółu, który łoży na jego pensje.

Zainfekowany wirusem krętownictwa, który jest korona politycznych wirusów, marszałek wciąż zachowuje prawo do dymisji.

Obstrukcja wobec faktów tylko ją dekoruje.

**Marek Formela**

PS. Dziękuję red. Piotrowi Mireckiemu z Polsat News za wysłuchanie marszałka Struka i upowszechnienie jego oryginalnych poglądów.

## Ob(struk)cja marszałka



## F(ig)raszka

Na niewidoczne groźne  
zarazki  
Ma przeciwdziałać noszenie  
maski  
Maski na nosy, maski na usta  
Komin lub szalik na różne  
gusta  
Trzeba się trzymać rządzą  
zaleceń  
I bożej oddać się opiece

## Liczbka

**110 tys. zł**  
koszt pilotażowej  
teleopieki opłacony przez  
budżet miejski Fundacji  
Gdańskiej.

**45 tys. zł**  
dotacja dla fundacji  
"Wspólnota Gdańska"  
radnego A. Stelmasiczki  
na prowadzenie domu  
sąsiedzkiego w Oliwie

## Cytat tygodnia

- "Sprawiedliwość,  
Solidarność, Uczciwość", to  
była ta busola według której  
Lech Kaczyński wyznaczał  
swoją kurs jako polityk, jako  
prezydent(...) Przykre, że  
dużo szybciej można było  
postawić jego pomnik w  
Tbilisi niż w Warszawie -  
Maciej ŁOPIŃSKI, prezes  
TVP SA, b. minister w  
kancelarii prezydenta L.  
Kaczyńskiego, w rozmowie  
z red. Olgą Zielińską.

- Rząd chce dać bonus  
tym, którzy utrzymają  
miejsca pracy. To nie  
jest wygórowane żądanie  
w zamian za 70 proc.  
umorzenia kredytu. To  
królewska oferta - Cezary  
KAŹMIERCZAK, szef  
Związku Przedsiębiorców i  
Pracodawców w rozmowie z  
red. Arturem Kielbasińskim.

"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń  
Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Malowany prezydent

**Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza w ostatnich dniach usilnie krytykuje rząd RP za opieszałość i chaos w walce z pandemią. W swoich publikacjach twierdzi, że władza pokazuje jedynie bezradność i pustosłowie. Jego zdaniem, jedynie niektórzy przedsiębiorcy i ludzie dobrej woli użyli swoich kontaktów w Chinach i wszędzie tam gdzie produkuje się masowo wyroby medyczne.**

Prezydent świadomie pomija fakt, że owi przedsiębiorcy to prezesi spółek Skarbu Państwa (KGHM, LOTOS, ORLEN) działający w pełnym porozumieniu z Komitetem Premiera Rady Ministrów.

Wprawdzie ufundowanie dostaw zapowiedziała p. Dominika Kulczyk, spadkobierczyni swojego zapobiegliwego taty, który z kolei za brzczen kupił od ministra Grada m.in. aktywa CIECH S.A.

Pierwszy samolot opłacony przez KPRM w Poznaniu już wylądował.

Pan Canowiecki przy tej krytyce powołuje się na rozmowy z przedstawicielami pomorskiej służby zdrowia. Nie wygląda to wiarygodnie. Zwłaszcza gdy byłem świadkiem jak środowisko kibiców Lechii Gdańsk w tygodniu przedświątecznym dwukrotnie spotkało się i rozmawiało z lekarzami, pielęgniarkami i ratownikami w gdańskim szpitalu zakaźnym i w pogotowiu ratunkowym. Kibice w błyskawicznej zbiórce zebrały środki na sprzęt przekazując osobiście w tych dwóch

palcówkach. Usłyszeli tam, poza serdecznymi podziękowaniami, że pomoc jest dla nich widoczna. Doceńali aktywność wojewody i sanepidu pomorskiego. W swobodnej rozmowie stwierdzili, że ta dzisiejsza pomoc w porównaniu z tą sprzed lat, kiedy szalała ptasia grypa - jest jak "niebo i ziemia".

Pracodawcy Pomorza podsterami "Prezydenta" nie przekazali jeszcze choćby pary gumowych rękawiczek walczącym na pierwszej linii z koronawirusem.

W siedzibie przy Alei Zwycięstwa, którą otrzymali na 20 lat za symboliczną złotówkę od śp. prezydenta Pawła Adamowicza, grono zrzeszonych tam biznesmenów nie zebrało się nad trudnym losem swoich członków.

W przeciwieństwie do gdańskiej Izby Rzemieślniczej, gdzie od 3 tygodni codziennie o godz. 12.00 obraduje sztab antykryzysowy na rzecz swojego środowiska.

Jaki Pan taki kram.

Izba Rzemieślnicza od lat wspiera środowisko gdańskiego biznesu. Organizuje m.in. spotkania z przedstawi-

cielami rządu, kierując swoje postulaty dla rozwoju gospodarki w regionie. Jeszcze w lutym przyjechała do Izby minister Jadwiga Emilewicz.

Pracodawcy Pomorza to spadkobierca Związku Pracodawców Pomorza. Na czele którego stanął Zbigniew Canowiecki, "człowiek sukcesu" transformacji gospodarczej z początku lat 90-ych ub. wieku. Jego największym i jedynym sukcesem ekonomicznym było uwłaszczenie się na państwowym "Centrostalu", a następnie - zgodnie ze współczesnymi wytycznymi Balcerowicza i Lewandowskiego - sprzedaż majątku za niewygórowaną cenę. Jako "autorytet" lokalnego biznesu powołał stowarzyszenie przy aprobacie lokalnych władz politycznych. Nazwał siebie w statucie związku "Prezydentem", który miał wokół siebie skupić prezesów firm z Pomorza.

Po upadku pewnej "filozofii gospodarczej" o nienarodowości biznesu, aż trudno wytłumaczyć dlaczego do tego środowiska gospodarczego należy np. spółka Skarbu Państwa - Lotos S.A?

Dzisiaj ten "malowany Prezydent" uchodzi za biznesowy autorytet wśród polityków III RP. Zresztą od ponad 20 lat wiernie współtworzy kolejne komitety wyborcze Platformy Obywatelskiej, czy to w kampanii samorządowej czy parlamentarnej.

Lansowanie takich "kariery" wśród młodzieży jest szkodliwe. Szczególnie znając pełną historię zawodową "prezydenta", który jeszcze przed 1989 rokiem legitymował się "dorobkiem" w socjalistycznej gospodarce. Towarzysze sprzed lat nie byli takimi hipokrytami jak ich następcy z ministerstwa Janusza Lewandowskiego. Młody towarzysz Canowiecki za spowodowanie strat finansowych został zwolniony z dyrektorskiej posady w sopockim Polsrebro.

Pomorze od lat zarządzane przez jedną opcję polityczną, skazane jest na takie "autorytety"? Tutak jak w soczewce widać mechanizmy unormowane w III RP.

Mariusz Popielarz

## Widziane z Sopotu



maseczki żeby wyposażyć seniorów w ten najprostszy środek ochrony. Jednak nic takiego nie wydarzyło się w Sopocie.

Wręcz przeciwnie. Mimo, że w lokalnych mediach toczyła się dyskusja na temat możliwo-

rozdawanie maseczek niesie ze sobą zbyt wielkie zagrożenie zdrowia i życia mieszkańców! Ciekawe więc jak doszło do tego, że władze wielu polskich miast zdecydowały się ogólnie rozdawać maseczki. Do tego

także poinformować, jak ważne jest ich noszenie i jak nosić je prawidłowo.

W ostatnich chwilach przed wprowadzeniem obowiązku noszenia maseczek można odnotować lekką odwilż w nastawieniu prezydenta do kwestii wsparcia bezpieczeństwa sopocian. W internecie, na Facebooku pojawiła się następująca wypowiedź Jacka Karnowskiego:

„Zleciliśmy szycie kolejnych niemal 3 tysięcy maseczek sopockiej pracowni krawieckiej oraz wspieramy – kupując materiały – wolontariuszy, którzy szyją maseczki.” Czyli, być może, nie rzucaliśmy grochem o ścianę. Szkoda, że władze Sopotu tak późno zabrały się za wsparcie mieszkańców. Być może część z nich nie wyjdzie jutro z domu ze względu na brak maseczki. Ale lepiej późno niż wcale. Lepiej przeznaczyć 100 tysięcy złotych na maseczki niż na projekt nowego znaku graficznego miasta i wiele innych bezsensownych wydatków. Zdrowie i życie mieszkańców powinno być najważniejsze.

Małgorzata Tarasiewicz

## Lepiej późno niż wcale

Od czwartku 16 kwietnia wkraczamy w nowy etap naszych zmagania z COVID-19. Wszyscy, w miejscach publicznych założymy obowiązkowo maseczki, które będą chroniły naszą społeczność przed wirusem. Maseczki zabezpieczą nas samych przed unoszącymi się w powietrzu zarazkami i, co ważniejsze, zabezpieczą innych przed naszym oddechem i kaszlem, na wypadek gdybyśmy bezobjawowo przechodzili chorobę i nic o tym nie wiedząc zarażali innych. Teraz, dzięki maseczkom rozprzestrzenianie się koronawirusa będzie utrudnione.

Wiele miast i miasteczek podjęło wysiłek wyposażenia swoich mieszkańców w darmowe maseczki wielorazowego użytku. Coraz to dochodziły nas informacje, że burmistrz jakiegoś miasteczka sam szyje maseczki i rozdaje mieszkańcom. Że w innym mieście prezydent i radni roznoszą maseczki po domach, a gdzieś w centralnej Polsce lokalny biznesman sam zakupił

ści przekazania maseczek sopocianom i sopociankom władze miasta pozostawały obojętne na oddolne sugestie, by, idąc z przykładem innych gmin, zakupić maseczki dla mieszkańców. Tłumaczenia i argumenty używane przez sojuszników sopockich władz oraz prezydenta były najrozmaitsze. Na zdjęciu zamieszczonym na Facebooku prezydent prezentował się z twarzą owiniętą szalikiem i promował ten sposób ochrony ust i nosa. Chciałabym zobaczyć jak ten sposób sprawdza się przy wysokich temperaturach, które z pewnością niedługo zapanują w Sopocie. Albo we wnętrzach sklepowych czy biurowych. Pojawiała się również sugestia, że

osobiście. Czyżby im nie zależało na zdrowiu i życiu swoich mieszkańców? Czy tę informację władze Sopotu chciały przekazać?

Chciałabym, żeby Sopot stał się przykładem i by wszyscy w naszym mieście mieli maseczki wielorazowego użytku, które można uprać, wyprasować i włożyć ponownie. W kilku miastach w Polsce, między innymi w Słupsku czy Puławach, władze zdecydowały o przekazaniu każdemu mieszkańcowi maseczki wraz z instrukcją, jak chronić się przed koronawirusem. W Starogardzie Gdańskim dostają je ci, którzy ukończyli 65 rok życia. Sopot powinien nie tylko rozdać maseczki ale

## Personalia

✓ Dwóch zastępców prezydenta Gdańska, były i obecny, Marcin Szpak i Piotr Borawski, spotkali się w radzie Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości, którą kilkanaście lat temu z pieniędzy miejskich ufundował b. prezydent P. Adamowicz przekazując z budżetu 350 tys. zł w gotówce i prawo do użytkowania nieruchomości komunalnej. W radzie fundacji był też do niedawna inny z zastępców prezydenta Gdańska, Alan Aleksandrowicz. Nadzór nad pracą 2-osobowego zarządu - Tomasz Szymczak, Magdalena Wójtowicz - sprawują ponadto: Marek Bonisławski - dyr. biura prezydenta Gdańska, Magdalena Kreft - kierownik referatu z Wydziału Polityki Gospodarczej oraz Grzegorz Szczuka - dyrektor Wydziału Rozwoju Społecznego. Z budżetu tego wydziału przekazano właśnie 20 tys. zł na realizację projektu "Kobiety też budują statki". Taki mechanizm, po prostu...

✓ Premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej odpowiedział na pytanie o zwolnienie z opłat za parkowanie w okresie epidemii koronawirusa, które nadesłał red. Piotr Kubiak z Radia Gdańsk. Niby drobiazg po wywiadzie, którego szef rządu wcześniej udzielił gdańskiej stacji, ale gdańszczanin premier Donald Tusk przez 7 lat ani razu nie zgodził się na wywiad w radiu, które podtrzymywało jego publiczną - audycja "Na twardo, na miękko" - egzystencję w czasach politycznej flauty...

✓ Kolejną komisję konkursową powołano w urzędzie miejskim w Gdańsku. Łukasz Kłos - zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej, przewodniczący gremium, Monika Nkome Ewini - z referatu rozwoju Śródmieścia WGK, Michał Szymański - z-ca dyrektora GZDiZ oraz Elżbieta Rutkowska, Angelika Kalbarczuk i Magdalena Wiszniewska jako reprezentantki rady organizacji pozarządowych - rozstrzygną konkurs na dekorację artystyczną elewacji kamienic na Głównym Mieście pt. OdNowa Gdańskie Fasady 2020.



# Slalom Dulkwicz - Gdańsk bez Gedanii?

Jest w Gdańsku kilka miejsc symbolicznie i trwale wiążących Gdańsk z Polską. Jednym z nich jest teren Klubu Sportowego Gedania w przedwojennej dzielnicy Polenhof, czyli polskiej kolonii w Langfurh. Znalazł się on we władaniu dewelopera, podmiotu należącego do bankowców z Goldman&Sachs. Miasto Gdańsk wykazuje się zadziwiającą biernością.



Władze Gdańska chcą mieć temat Gedanii z głowy: jest przecież wyrok sądu. Dla inwestora korzystny. Dla powoda, czyli Miasta – nie. Swoista kwadratura koła. Okazuje się przy tym, że o tak ważnym terenie decydowali urzędnicy niższych szczebli.

## Polacy z Wolnego Miasta Gdańska

Nieopodal stadionu „Gedania” E.V. in Danzig Polacy z Wolnego Miasta Gdańska mieli też kościół św. Stanisława, zaadaptowany z pruskiej ujeżdźalni. Pierwszy proboszcz, błogosławiony ks. Bronisław Komorowski, podjął się trudnego dzieła, czyli utworzenia kościoła, w którym Polacy czuliby się gospodarzami. W 1924 r. rozpoczęło się adaptowanie kawalerskiej hali na świątynię. Wybudowano wieżę, chór, wyposażono ją w organy, ustawiono ołtarz główny i dwa boczne. W 1934 r. odbyła się konsekracja kościoła, której dokonał biskup gdański ks. Edward O'Rourke.

- Kościół św. Stanisława we Wrzeszczu nie tylko był miejscem kultu religijnego, ale i kuźnią ducha polskiego, gdyż tu z kazalnicy padały słowa do czynów patriotycznych, do wytrwania przy Polsce, mimo wzrastającego nacisku wroga, kosztem największych ofiar i wysiłków – czytamy we wspomnieniach.

Rankiem 1 września 1939 r. aresztowano ks. Komorowskiego. Tak, jak setki innych Polaków, poprzez Victoria Schule, trafił wnet do obozu koncentracyjnego w Sztutowie. Do obozowej kompanii karnej oprawcy dołączyli go w Niedzielę Palmową 1940 r. Ks. Komorowski, wyniszczony torturami, znalazł

ulgę – został zamordowany w Wielki Piątek, 22 marca 1940 r. Kościół we Wrzeszczu narodowi socjaliści zamienili na halę samochodową. Miejsce Sportklub Gedania w Gauliga Ostpreußen (liga okręgowa) zajęła reprezentacja Luftwaffe (SV Luftwaffe Danzig).

W latach 70. miejsce na Gedanii zostało poświęcone ziemią z KL Stutthof. Nie ma Polonii lwowskiej, wileńskiej, gdańskiej. Ci ludzie nie przyjechali skąd inąd, lecz byli tu, od zawsze.

- To miejsce, to nie jest miejsce Polonii, czyli kogoś, kto przybył do jakiegoś obcego państwa, ale jest to miejsce Polaków w Gdańsku, którzy tutaj mieli taką małą ojczyznę, bo tak się nazywał ten teren, Mała Polska w Gdańsku. Oni tutaj mieszkali, żyli i także pragnęli przez dyscypliny sportowe, różne, nie tylko piłkę nożną, bo tych sekcji, tutaj w klubie Gedania było wiele – zauważył ks. Zbigniew Cichon, proboszcz z kościoła p. w. Św. Stanisława Biskupa, w audycji Radia Gdańsk

Nic dziwnego, że gdańscy radni Piotr Gierszewski i Kazimierz Koralewski w połowie marca br. złożyli interpelację na ręce prezydenta Miasta Gdańska, domagając się unieważnienia decyzji o pozwoleniu na budowę a terenie Gedanii.

- Sąd Okręgowy w Gdańsku nieprawomocnie oddalił pozew Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, reprezentującej Gminę Miasta Gdańska, o rozwiązanie umowy użytkownika wieczystego stadionu Gedanii. Jednocześnie Urząd Miejski wydał spółce Robyg 18 pozwolenie na budowę na terenie wpisanym do rejestru zabytków – przypominają radni i zauważają, że czynności

administracyjne stoją w jaskrawej sprzeczności z wniesionym przez Miasto pozewem.

- Czyż udzielone pozwolenie budowlane nie otworzyło drogi do niekorzystnego dla Miasta orzeczenia Sądu, a następnie budowy mieszkań na sprzedaż na dużej części stadionu Gedanii, co zresztą deweloper ujawnia w swoich wizualizacjach? – pytają retorycznie.

Jest też aspekt historyczny i ideowy, który dla zagranicznego inwestora może nie być tak ważny. Dla gdańszczan zaś wydaje się oczywistym.

- Stadion Gedanii, wybudowany w latach 20-tych ub. wieku, to przede wszystkim jeden z najważniejszych polskich symboli, jak Westerplatte i Poczta Polska w Gdańsku. Za obronę tej obecności i tożsamości 76 gdańszczan zapłaciło życie. Znaleźli się w pierwszych grupach aresztowanych. Wielu z nich, nigdy już nie doczekało wolności. Stadion Gedanii to rdzeń polskiej kolonii i w swoim przedwojennym kształcie powinien pozostać jako miejski ośrodek sportowy i rekreacyjny. Jako symbol dziedzictwa naszych przodków, gdańszczan, dla których polskość była najwyższą wartością – podkreślają radni.

## Sąd sądem, a Miasto w defensywie

Przypomnijmy, że wyrokiem gdańskiego Sądu Okręgowego z 26 lutego br. Robyg 18 sp. z o.o. z siedzibą na Wilanowskich Błoniach, pozostaje użytkownikiem wieczystym terenów Gedanii w Gdańsku Wrzeszczu. Miasto Gdańsk, które wnioskowało o rozwiązanie umowy użytkownika wieczystego, musi zapłacić 25 tys. zł kosztów sądowych. Wy-

rok jest nieprawomocny.

Dziwi zaś postawa gdańskich władz. Pełniącą wówczas obowiązki dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury gdańskiego magistratu Anna Białecka, wydała w styczniu br. pozwolenie dla Robyg 18 na budowę boiska piłkarskiego, obiektu centrum sportowego dla dzieci oraz rozbiórki bramy, kiosków i trybun na stadionie Gedanii, wpisanym do rejestru zabytków. To zaskakujące posunięcie administracji prezydent Aleksandry Dulkwicz, tej samej, która domaga się przed sądem... zwrotu działki.

Podczas sesji Rady Miasta Gdańska 17 marca (transmitowanej online, po ogłoszeniu stanu epidemicznego w związku z koronawirusem SARS-CoV-2) radny Koralewski nawiązał do Gedanii i zapowiedział, że opozycja będzie konsekwentna w działaniu na rzecz ochrony dziedzictwa miejsca. Prezydent Dulkwicz krótko ripostowała:

- Jeśli chodzi o teren Gedanii to myślę, że otrzymali państwo pełną informację, że trzeba czytać wyraźnie wyrok sądu, że teren zostaje przy tym, kto nabył prawo wieczystego użytkowania – uchwycenie się nieprawomocnego wszak wyroku, zamiast, jako właściciel, gmina Miasto Gdańsk, toczyć prawny spór o teren, wydaje się cokolwiek dziwne.

Wniosek o rozwiązanie umowy użytkownika wieczystego złożył wszak prezydent Gdańska Paweł Adamowicz w 2017 r., po ujawnieniu sprzedaży działki, należącej do klubu Gedania, deweloperowi, czyli spółce Robyg za 16,5 mln zł.

Dlaczego? Otóż grunt, który klub nabył od Miasta w 2005 r. z bonifikatą 99 proc., był wykorzystany niezgodnie

z przeznaczeniem. Co ciekawe Paweł Adamowicz miał w 2017 r. 37 tys. akcji firmy Robyg, największego dewelopera budującego w Gdańsku (i w Warszawie). W grudniu 2017 r. firma Bricks Acquisitions Ltd, należąca do banku Goldman&Sachs, ogłosiła wezwania do sprzedaży akcji, a w styczniu 2018 r. podniosła cenę wykupu jednej akcji do 4 złotych

W ocenie sądu powództwo Miasta nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż materiał dowodowy potwierdza, że w latach 2005-17, do momentu nabycia prawa użytkownika wieczystego przez spółkę Robyg 18, teren ulegał degradacji. W 2005 r. klub przejął od Miasta teren w użytkowanie wieczyste, z zastrzeżeniem, że ma tam być prowadzona działalność sportowa.

Wnet klub został przekształcony w spółkę. Sąd przywołał też argument, że nie można obciążać aktualnego użytkownika wieczystego skutkami użytkowania przez spółkę „Gedania”, czyli przez 12 lat, w trakcie którego nieruchomości nie była wykorzystywana zgodnie z celem i są zaplanowane działania, by ten teren zrewitalizować.

Skoro zatem Urząd Miasta Gdańska, w trakcie toczącego się postępowania, wszczętego na wniosek Miasta Gdańska, reprezentowanego przez Prokuraturę Generalną, decyduje się na miesiąc przed ogłoszeniem wyroku, wydać pozwolenie na budowę deweloperowi – to sąd miał „związane” ręce. Trudno bowiem mówić o nieodpowiednim użytkowaniu, skoro sam wnioskodawca udziela pozwolenia na budowę. Robi się „kwadratura koła”.

Jak się dowiadujemy Prokuratura Generalna złożyła wnioski o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie wyroku wraz z uzasadnieniem. Po jego otrzymaniu i analizie zostanie podjęta decyzja, co do składowania środka zaskarżenia.

## Konserwator

Decyzją otwierającą bramy inwestycji jest rozstrzygnięcie z 2019 r. urzędniczki Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, czyli kierowniczki zabytków nieruchomych, Małgorzaty Szczepankowskiej. To ona zaakceptowała, proponowany przez Robyg 18, projekt przesunięcia głównej płyty stadionu poza usytuowanie historyczne, w stronę działki kościoła. Robyg 18 uzyskał przestrzeń do zabudowy komercyjnej wzdłuż ul. Kościuszki i argument, że ... nie buduje na stadionie. Pozwolenie na przekształcenie terenów Gedanii wydane zostało podczas wakacji na stanowisku Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (sic!).

- Decyzja Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 2 kwietnia 2019 r., pozwalająca na prowadzenie robót budowlanych na historycznym terenie klubu sportowego KKS Gedania w Gdańsku, jest ostateczna, gdyż nie wpłynęło od niej odwołanie. Generalny Konserwator Zabytków, działając z upoważnienia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w dniu 11 lutego 2020 r. wszczął z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie uchylecia ww. decyzji Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Aktualnie w ramach tego postępowania gromadzona jest dokumentacja, której pełna analiza pozwoli na podjęcie decyzji w tej sprawie – informuje nas Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

## Prezes obronny

Grupą Robyg Polska zawiaduje Zbigniew Wojciech Okoński, dawny pracownik centrali handlu zagranicznego, b. konsul w Pakistanie i b. wiceprezes Prokom Investment, podsekretarz stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą w rządach Jana Krzysztofa Bieleckiego, Hanny Suchockiej i Waldemara Pawlaka, a od 7 marca 1995 r. do 22 grudnia 1995 r. minister obrony narodowej w rządzie Józefa Oleksego. Wówczas MON było resortem prezydenckim, a Lech Wałęsa wskazał na Okońskiego. To nie był przypadek. – Był to czas po „obiedzie drawskim”, kiedy ważyła się formuła



# Rząd chroni zdrowie i życie obywateli

Z Jarosławem Sellinem, b. członkiem KRRiTV, posłem PiS (od 2005 r.), sekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozmawia Artur S. Górski



**- Przyszło nam funkcjonować w warunkach ograniczonych swobód obywatelskich, w stanie prawnie niedookreślonego zagrożenia epidemicznego, a nie stanu klęski żywiołowej lub stanu wyjątkowego. Czy efektem politycznym wyjątkowej pandemii koronawirusa będzie wzmocnienie władzy wykonawczej, kosztem władzy ustawodawczej i sądowniczej?**

- Wprowadzone obostrzenia stanu zagrożenia epidemiologicznego, związanego z rozprzestrzenianiem się koronawirusa SARS-CoV-2, wynikają z prerogatyw którymi dysponuje rząd, a wynikającymi z ustawy z 2008 roku o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych. Wprowadziła je poprzednia ekipa rządząca PO i PSL, by nie trzeba było zawsze wprowadzać stanu

klęski żywiołowej. Są bowiem stany nadzwyczajne, które skutkują odszkodowaniami dla firm, które w czasie stanu wyjątkowego, czy stanu klęski, poniosły straty. Definiuje ona stan zagrożenia epidemicznego jako sytuację prawną wprowadzoną w związku z ryzykiem wystąpienia epidemii w celu podjęcia działań zapobiegawczych. Przy ogłoszeniu stanu zagrożenia epidemicznego nie ma konieczności wypłaty odszkodowań.

**- Czy rząd nie będzie miał ochoty, dla własnego komfortu, zachować na czas pandemii jakiegoś zakresu obostrzeń i ograniczeń?**

- Ten stan został ogłoszony, a zatem ograniczenia można stosować. Celem jest obrona ludzi przed zagrożeniem dla zdrowia i przed groźbą utraty

życia. Ograniczenia związane z przemieszczaniem się, z handlem, ze zgromadzeniami, z określonymi zachowaniami, będą obowiązywały tylko do momentu, w którym stan zagrożenia występuje. Z chwilą, gdy stan zagrożenia minie także nadzwyczajne uprawnienia i obostrzenia przestaną obowiązywać.

**- Jaka jest w wyjątkowej sytuacji rola organizacji ponadpaństwowych, czyli Unii Europejskiej, Światowej Organizacji Zdrowia WHO, a jak działań rządów poszczególnych państw? Czy nadrzędną jest rola Unii Europejskiej, ONZ, WHO, której nota bene prezydent USA cofnął ze skutkiem natychmiastowym stumilionową, liczoną w dolarach, dotację? Jaką rolę mają do spełnienia – mówiąc w uproszczeniu – państwa narodowe?**

- Każdy człowiek, obywatel, oczekuje od władzy zagwarantowania bezpieczeństwa, szeroko i różnorodnie rozumianego. Po to są wyłaniane władze państwowe, lub inaczej: po to scedowano na kogoś sprawowanie władzy, aby zapewnić bezpieczeństwo. Są momenty, w których ludzie akurat tego od władzy oczekują. Są to momenty sprawdzania dla władzy. Czy ona wypełni swe zadanie, czy też nie. Światowa Organizacja Zdrowia WHO popełniła błędy, zbyt późno interweniując, za późno orientując się, że epidemia w chińskiej prowincji będzie ogólnosiato-

wa, że zjawisko będzie miało kształt pandemii o zasięgu globalnym, nie ostrzegając o jej ogólnosiatowym zasięgu.

**- Zabrakło czasu by z wyjątkowym zjawiskiem zmierzyć się wspólnie?**

- Unia Europejska ma uprawnienia wynikające z traktatów europejskich. Ostatnimi czasy instytucje unijne rozpychały się ponad miarę swych prerogatyw. Unia Europejska nie sprawdziła się w tym momencie, nie podejmując wspólnych działań, nie mając nawet na nie wspólnego pomysłu i propozycji dla 27 unijnych państw.

**- Stał większa rola państwa, jako organizacji społeczeństwa?**

- Państwa narodowe zareagowały na zagrożenie COVID-19. Zareagowały różnie, z odmiennymi strategiami. One w trakcie rozwoju zagrożenia się zmieniały, ale różnice utrzymują się do dzisiaj. Chociażby między podejściami Szwecji, a Polski i Włoch. Można je różnie oceniać, ale faktem jest, że państwa narodowe działania podjęły. Od Unii Europejskiej należałoby oczekiwać lepszej koordynacji pomocy i solidarności między państwami Unii. Liczę, że takie działania zostaną podjęte i zapadną konkretne decyzje. Tymczasem silnie dotknięte pandemią Włochy, kiedy o wsparcie się zwrócili, tej pomocy nie otrzymały ani od instytucji Unii, ani od najsilniejszych państw Unii. Państwa te wręcz zakazały

wywozu sprzętu medycznego i środków zapobiegawczych i leczniczych, koncentrując się na ochronie własnych obywateli.

**- Euroceptycy wobec polityki Brukseli i Strasburga zyskali argumenty?**

- Nie znaczy to, że na Unii Europejskiej mielibyśmy postawić krzyżyk. Wręcz przeciwnie. Nasze środowisko polityczne, czyli eurorealiści, mówi, że należy poważnie zastanowić się nad zreformowaniem struktur i instytucji, aby Unia Europejska była bardziej efektywna. Nie obrażamy się, że oto teraz coś Unii nie wyszło.

**- We wtorek 14 kwietnia byliśmy epatowani efektownymi zdjęciami Antonowa An-225 Mrija, największego transportowego samolotu na świecie. Maszyna przywiozła do Polski z Chin niezbędne środki do walki z koronawirusem. Transport z pomocą medyczną, przybyły z ChRL, wywołał pytanie, czy nie za bardzo fascynujemy się chińska sprawnością i skalą oraz skutecznością. Jest to państwo niedemokratyczne. Czy nie doprowadzi to do chęci przemodelowania systemu demokratycznego w stronę autorytaryzmu?**

- Nie wiem skąd biorą się tak daleko idące wnioski. To są dwie kompletnie różne sprawy. Nikt u nas się nie zachwyca systemem politycznym Chin. Ba! Uważam, że Chiny należy w przyszłości rozliczyć za wybuch epidemii, wymagać od nich odpowiedzi

dlatego ona wybuchła właśnie tam, o jej przyczyny, o obieg informacji, dlaczego o skali zagrożenia informowano późno, jakie były rzeczywiste dane o jej skali. Chiny powinny zapłacić za rozlanie się koronawirusa na cały świat. Zupełnie inną kwestią jest, że rząd narodowy z różnych kierunków, skąd tylko się da, także z Chin, stara się pozyskać jak najwięcej materiałów, które pomagają w walce z zarazą. Chiny są jedną z największych fabryk świata. Pozycję gigantycznej gospodarki miały i mają. Skoro potrzebne nam rzeczy produkują, trzeba je stamtąd ściągnąć. Ocena systemu politycznego Chin i odpowiedzialności za wybuch pandemii to jedno, a inną kwestią jest skąd kupujemy środki do walki z zarazą.

**- Czy po pandemii będziemy weryfikować nasze relacje z Chinami, biorąc pod uwagę chińską obecność gospodarczą i finansową oraz fakt, że część naszego długu zagranicznego jest w rękach chińskich?**

- Uważam, że należy podchodzić z dystansem, z rozważą i z ostrożnością w uzależnianiu się od chińskiej gospodarki. Siła Chin, owej fabryki świata, wynika z siły ekonomicznej, jako drugiej gospodarki świata. Mają one też aspiracje geopolityczne. W związku z tym jestem za tym, co robi mój rząd, czyli za związaniem się z pierwszą gospodarką świata, ze Stanami Zjednoczonymi.

## Slalom Dulkiwicz - Gdańsk bez Gedanii?

dokończenie ze str. 3

szefostwa MON (30 września 1994 r. na poligonie drawskim spotkała się generacja. MON kierował emerytowany admirał Piotr Kołodziejczyk. W Drawsku Pomorskim prezydent Lech Wałęsa skrytykował kierownictwo MON i zarządził głosowanie, kto jest za ministrem, a kto przeciw. Tylko dwóch generałów wstrzymało się od głosu, pozostali byli przeciwko Kołodziejczykowi. Admirał został odwołany – dop. red.). Był to czas końca koncepcji kierowania MON przez „nie cywila”. Aspirowaliśmy wówczas do członkostwa w NATO. Po wstępnym okresie wewnętrznej dyskusji i deklaracji, że drzwi NATO są otwarte. Borys Jelcyń zapowiedział najpierw latem 1993 roku podczas spotkania z Lechem Wałęsą, że nie będzie oprestestowywał naszej decyzji

to zaraz po powrocie do Moskwy ten brak sprzeciwu wobec naszego przystąpienia do Sojuszu odwołał – wspominał w 2015 r. w wywiadzie dla GG prezes Okoński.

Po wyroku z lutego br. prezes Okoński w mediach obiecuje, że powstanie boisko sportowe, część na odnowę biologiczną oraz część usługowa i ta poświęcona pamięci dawnego klubu Gedania. Jaka? W jakiej formule?

- My dzisiaj, gdybyśmy tą Gedanię zabudowali budynkami, zmienili ten jej pierwotny charakter, to byśmy przekreślili, cały dorobek naszych rodaków, którzy tutaj, stawali w obronie tych wartości z podniesioną głową i dumną pierśią. Walcząc o Polskość, wiarę a także o kościół. Powinniśmy stanąć w obronie tego terenu, żeby przywrócić mu jego pierwotny charakter – mówił proboszcz parafii św. Stanisława na antenie Radia Gdańsk.

### Ogień

W Wielką Sobotę 11 kwiet-

nia br. wieczorem zapalił się budynek na terenie klubu Gedania. W akcji ratowniczej brało udział 10 zastępów straży pożarnej. Jak wynika z oświadczenia spółki Robyg zapowiada ona działania w celu wykrucia sprawy, złożenie do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Robyg informuje, że będzie podejmować działania prawne w stosunku do osób insynuujących, że pożar nieruchomości miałby być z korzyścią dla dewelopera. Przy okazji przypomina, że Robyg posiada pozwolenie z 28 stycznia 2020 r. na budowę boiska oraz przebudowę i remont istniejącego budynku. Zarzutu wobec dewelopera w związku z pożarem nikt jednak nie stawiał i nie stawia.

### Epilog?

Na biurku prof. Magdaleny Gawin, wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Generalnej Konserwator Zabytków leżą pisma mieszkańców Wrzeszcza, domagających się cofnięcia lub zmia-

## Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego o terenie Gedanii:

*Nie ma obojętności Ministerstwa wobec tematu Gedanii. MKiDN jest bardzo zainteresowane rozwojem sytuacji. Nasz urzędnik na ternie województwa, czyli Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków walczy o to wyjątkowe miejsce. Wojewódzki Konserwator Zabytków Igor Strzok, piastujący od niespełna roku swe stanowisko, nie pozwala deweloperowi na dowolną zabudowę i zachęca, aby pomyśleć o zabezpieczeniu miejsca i jego historycznej roli. Ma przy tym pełne wsparcie Generalnego Konserwatora Zabytków.*

*Po wielkiej wojnie światowej nie wcielono Gdańska do Polski. W dramatycznej historii Wolnego Miasta Gdańska, które było agresywnym, antypolskim państwem i dużym błędem traktatu wersalskiego, Gedania ma swe znaczenie symboliczne. W tym antypolskim państewku Polacy mieli swoje instytucje, swoje miejsca, w których o polskość się upominali. Teren Gedanii, który nie może być traktowany wyłącznie komercyjnie, wedle merkantylnego interesu. Ubolewam, że władze miasta Gdańska uprawiają swoisty sentymentalny kult Wolnego Miasta. Ubolewam, że przypominanie tego, czym było Wolne Miasto Gdańsk i jaki los w tym mieście spotykał Polaków nie jest silnie eksponowane, że ów kult przesłania potrzebę prawdy i historię, służąc czyimś interesom. Notował ASG*

ny decyzji o pozwoleniu na budowę na Gedanii.

Na skutek sprzeciwu mieszkańców pozwolenie jest nie prawomocne, a sprawa w trybie odwoławczym trafiła także do wojewody pomorskiego D. Drelicha.

Za dwa lata, 15 sierpnia

2022, przypada setna rocznica powstania Gedanii. Wehikuł czasu sprawił, że w sierpniu ub.r. mogliśmy na boisku przy ul. Traugutta obejrzeć „mecz, który się nie odbył”, czyli Lechia Lwów zagrała z Gedanią...

Co dalej? Zdaje się pytać z pomnika na Max-Halbe-

-Platz księdz Komorowski – w obozowych chodakach, sutannie z naszywką „P” i z rękami związanymi sznurkiem.

**ASG**  
**fot. facebook Gedania**  
**- STOP bezprawiu na historycznych terenach**





# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN.

Nr. 89

Poniedziałek, 17 kwietnia 1939

Rok XLVIII

## Dni decydujące o wojnie lub pokoju

### Omówienie dnia politycznego

Dieg wypadków politycznych z ubiegłej soboty i niedzieli zdaje się wskazywać, że temperatura bojowa wśród państw totalnych zaczyna opadać, pomimo zachowania na zewnątrz groźnych pozorów.

Ochotnicy włoscy będą wycofani z terenu Hiszpanii w dniu 15 maja bieżącego roku, — a nie jak poprzednio umówiono w dniu 2 maja. Anglia zgodziła się na to drobne ustępstwo, gdyż najwyraźniej prowadzi politykę nie drażnienia przeciwnika, gdy chodzi o drobiazgi.

Cały wysiłek polityki Wielkiej Brytanii zwrócony jest w tym kierunku, ażeby osłabić oś: Berlin — Rzym. Stąd mała reakcja na zajęcie przez Włochów Albanii, stąd brak gwarancji dla granic Jugosławii, której całość granic poręczył Mussolini.

Najwyraźniej widać, że Mussolini ma większy kredyt zaufania w Londynie i że słowom oraz przyrzeczeniom jego więcej się ufa.

### Zgadka manewrów...

Niemcy mają więc powód do zdenerwowania. Obawiają się nie tyle owego rzekomego „okrążenia”, ile odciągnięcia swego partnera od gry wojennej.

I tu kryje się zagadka manewrów floty niemieckiej u wybrzeży Hiszpanii i na Morzu Śródziemnym. Po prostu chodzi o silniejsze związanie Włoch z Berlinem. Ze wysłanie floty niemieckiej na Morze Śródziemne nie ma charakteru zaczepnego, lecz raczej ma cechy demonstracyjne, świadcząc o, że Kanclerz Hitler nie osłabiałby tak lekkomyślnie swych sił bojowych Niemiec na Morzu Północnym i Bałtyckim, gdyż w wypadku konfliktu zbrojnego flota niemiecka łatwo mogłoby się znaleźć w potrzasku.

Nie zapominajmy bowiem, że nawet w tym stanie rzeczy jak jest, flota francusko - angielska przewyższa w dwójnasób połączone siły morskie niemiecko-włoskie na

### Wycofanie pieniędzy czeskich

BUDAPESZT. Wydano tu dekret, na zasadzie którego wycofane zostają z obiegu pieniądze czeskie na obszarach, przyłączonych ostatnio do Węgier. Wymiana odbywać się będzie w stosunku 700 koron czeskich za 100 pengő.

### Gwałtowny huragan w Ameryce

NOWY JORK. Niezwykle gwałtowny huragan nawiedził północne części stanu Oklahoma, niszcząc doszczętnie miejscowość Capron. 7 osób zostało zabitych, a przeszło 30 odniosło ciężkie rany. Huragan wyrządził również poważne szkody w innych miejscowościach tego stanu.

### Depesze z Zaolzia do p. Wojewody Raczkiewicza

Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał w dniu wczorajszym następujący telegram:

„W chwili, kiedy na nadzwyczajnym walnym zebraniu Macierzy Szkolnej Śląska Zaolziańskiego, odbywającego się w dn. 16 kwietnia br. w Cieszynie dokonuje się zlanie tejże Macierzy z Macierzą Szkolną Ziemi Cieszyńskiej, zebrani delegaci wszystkich kół gorąco manifestują swoje uczucia wdzięczności dla Światowego Związku Polaków i Czcigodnego Prezesa za wybitną i skuteczną pomoc w obronie polskości na Zaolziu w czasach niewoli czeskiej”.

Morzu Śródziemnym. Nie mówiąc już o tym że sama tylko flota Wielkiej Brytanii, bez Francji i Ameryki, — siedmiokrotnie przewyższa połączone siły morskie Berlina i Rzymu.

### Inicjatywa Ameryki i co z tego wyniknie

Nie jest również bez znaczenia szczegół, że flota sowiecka w składzie pancerników, krążowników, torpedowców również wypływa „na manewry” na południe Morza Bałtyckiego.

Z tej strony zatem nie ma co obawiać się zaskoczenia, czy niespodzianek.

Berlin  
Bruksela  
Londyn  
Paryż  
Rzym

### oto trasa podróży min. Gafencu

#### Ożywiona akcja dyplomatyczna Rumunii

BUKARESZT. W ub. sobotę wieczorem odbyła się w pałacu królewskim, pod przewodnictwem króla, konferencja, w której wzięli udział premier Calinescu, wszyscy doradcy królewscy i minister spraw zagran. Gafencu. Min. Gafencu uczynił przedmiotem rozwijanej przez rząd rumuński w ostatnich czasach akcji dyplomatycznej oraz uzyska-

Ale to wszystko stanowi rzecz drugorzędną wobec listu odręcznego prez. Stanów Zjednoczonych Roosevelta, który zaproponował Hitlerowi i Mussolinimu konferencję pokojową, która ma wypracować powszechny pakt o nienapadaniu na przetrwanie lat 10-ciu.

Narazie nie wiemy, co odpowie Berlin — Rzym.

W końcu należy zaznaczyć charakterystyczną zmianę, polegającą na złagodzeniu ataków prasy niemieckiej, przeciwko Polsce. Nie należy jednak ulegać słodkiemu optymizmowi i osłabiać nasze pogotowie.

nych wyników. Expose ministra spraw zagranicznych spotkało się z jednomyślną aprobata.

Wczoraj w południe min. Gafencu opuścił Bukareszt, udając się z dwudniową wizytą oficjalną do Berlina. Min. Gafencu odwiedzi następnie Brukselę, Londyn, Paryż i Rzym.

### Francuskie pancerniki w Gibraltarze

#### Zapory obronne na Gibraltarze gotowe

GIBRALTAR. Wczoraj rano przybyły do Gibraltaru dwa francuskie pancerniki: „Lorraine” i „Bretagne” oraz dwa kontrtorpedowce: „Fantasque” i „Terrible”. Okręty zarzuciły kotwice przy południowym molo. Czas pobytu okrętów francuskich w Gibraltarze nie jest znany.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru: Wczoraj rano zakończono budowę zapór ochronnych 2-eh wejść do angielskiego portu wojskowego w Gibraltarze. Prace nad wzniesieniem barykad ochronnych wzdłuż dro-

gi wiodącej na północ Gibraltaru trwają.

### Znowu podwyższenie mors'ich stawek ubezpieczeniowych na wypadek wojny

LONDYN. Lloyds znowu podwyższył stawki ubezpieczeniowe morskie na wypadek wojny. To ponowne podwyższenie stawek ubezpieczeniowych na wypadek wojny spowodowało wstrzymanie się wielu firm importowo - eksportowych od frachtowania tonażu morskiego i miało ujemny wpływ na kształtowanie się sytuacji na rynkach wszelkich artykułów importowo - eksportowych.

## Zachód jeszcze nigdy nie oceniał roli Polski tak wysoko

— oświadczył naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner

TALLIN. Z okazji wizyty w Polsce, wódz naczelny armii estońskiej, generał Johan Laidoner, udzielił wywiadu korespondentce Polskiej Agencji Telegraficznej Pa'fa w Tallinie.

Na pytanie o cele wizyty, o stosunki polsko - estońskie oraz na prośbę o krótkie przedstawienie ogólnej linii estońskiej polityki zagranicznej, gen. Laidoner oświadczył, co następuje:

Celem mojej wizyty w Polsce jest odwiedzenie Marszałka Śmigłego-Rydza i odnowienie z nim dawnej znajomości.

Pragnę złożyć wyrazy mej czei Dostojnemu Prezydentowi Rzplitej Mościickiemu, którego miałem zaszczyt przyjąć w swoim domu w czasie pobytu jego w Estonii w roku 1930.

Spodziewam się, że zobaczę się również z innymi przedstawicielami polskiej siły zbrojnej oraz władz cywilnych, a w pierwszym rzędzie z moim starym przyjacielem plk. Beckiem.

Moja wizyta w Polsce jest oficjalna, ale ma częściowo i charakter prywatny, ponieważ na zaproszenie Marszałka Śmigłego-Rydza pojedzie do Warsza-

wy również moja małżonka.

Co się tyczy stosunków polsko - estońskich, to były one i są zawsze bardzo dobre. Między naszymi państwami panuje zaufanie i wzajemne zrozumienie. Polska przez swą stałą i samodzielną politykę odgrywa wielką rolę w środkowej oraz we wschodniej Europie jako czynnik równowagi i pokoju.

W czasie wydarzeń wrześniowych w roku ubiegłym, kiedy cały świat był ogarnięty niepokojem, Polska kierowała swoją polityką spokojnie, ale przy tym odważnie i samodzielnie, i e, skutkiem czego jej znaczenie w Europie Środkowej i Wschodniej jeszcze się zwiększyło; świadczy o tym wyraźnie niedawna deklaracja rządu W. Brytanii.

Zdaje się, że mocarstwa Europy Zachodniej nigdy jeszcze tak wysoko, jak obecnie, nie oceniały roli Polski jako gwarantki pokoju w Europie. I tak jest rzeczywiście. Polska umiała w swej polityce zagranicznej nawiązać poprawne i zrównoważone stosunki ze swymi wielkimi sąsiadami zwiększając przy tym swą potęgę polityczną. Podobnie jak Polska tak i u nas celem jest stać się samodzielną polityką. Je-

### Amerykańskie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym

WASZYNGTON. W kołach rządowych Waszyngtonu rozważana jest sprawa pozostawienia czy odwołania krążownika „Omaha” i dwóch kontrtorpedowców amerykańskich, które znajdują się na wodach Morza Śródziemnego. Przeważa pogląd, iż okręty te należy pozostawić na wodach europejskich, aby zapewnić opiekę i pomoc obywatelom Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w razie potrzeby.

### Wielka manifestacja w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się manifestacja na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Stowarzyszenia i organizacje udały się w pochodzie przez miasto z licznymi transparentami na rynek Marszałka Piłsudskiego. Mimo deszczu rynek zapelniono miejscowo obywatelstwo wnosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć wojska i Naczelnego Wodza. Przemówienia wygłosili: dr Typowicz, komisarz pożyczki, oraz w imieniu LOPP Pałaszewski.

### Nadzwyczajne ćwiczenia oficerów rezerwy w Belgii

BRUKSELA. Belgijscy sztab generalny postanowił powołać wszystkich oficerów rezerwy na nadzwyczajne 10-dniowe ćwiczenia w celu przygotowania ich na wypadek konieczności wezwania ich do szeregów.

### Czeskie maski gazowe dla Francji

Jeszcze przed zajęciem Czech i Moraw przez Niemcy, czeskie zakłady „Ceska Zbrojovka” wykonała dla Francji większą ilość masek gazowych, które miały być dostarczone do Francji drogą morską przez Gdynię.

Na kilka dni przed okupacją Czech do Gdyni nadszedł ostatni transport w ilości 14 wagonów masek gazowych.

Wobec braku wyraźnych dyspozycji nadawcy — transport ten przez dłuższy czas leżał w magazynach gdynińskich. Mimo starań, jakie czyniły władze niemieckie, by „Ceska Zbrojovka” cofnęła ten transport przesyłka została obecnie załadowana na statek i wysłana do Francji.

Naczelny wódz armii estońskiej przyjechał do Polski



steśmy w dobrych stosunkach ze wszystkimi bliższymi i dalszymi sąsiadami. Nie boimy się żadnej napaści ani zo strony dalszych ani bliższych sąsiadów. Ale jeżeli ktoś spróbowałby nas zaatakować wtedy naszą stanowczą decyzją jest walczyć w obronie swej niepodległości, a wiemy, że to będzie oznaczać dla nas walkę na śmierć i życie.



PARTNER WYDANIA



Kontrola obywatelska nad ospałymi

Gen. Berbecki zapewnia świat pracy: Wszystkie siły zostaną przyciągnięte do subskrypcji pożyczki lotniczej

WARSZAWA. Na wezwanie głównego komitetu propagandy pożyczki obrony przeciwlotniczej związków pracowniczych...

Przewodniczący zjazdu Pawłowski w swym przemówieniu zagajającym m. in. oświadczył:

„Spadkobiercy Grunwaldu i Kłuszyzna, Wiednia i zwycięstwa pod Warszawą z 1920 roku, musimy i dziś, tak jak wtedy, żywo pamiętać, że w samych rękach naszych, piersiach i gardłach naszych murów nasza”.

Na zjeździe wygłosił przemówienie generalny komisarz pożyczki obrony przeciwlotniczej gen. Berbecki, który m. in. powiedział: „Od szeregu robotników fabrycznych, górników i przedstawicieli inteligencji zawodowej otrzymuję moralne nakazy, które, chociaż w formie prośby wyrażone, mają ton groźby. Brzmia one identycznie: „Ciebie Wódz wybrał, Tobie Wódz nakazał zostać komisarzem pożyczki obrony przeciwlotniczej, Twóim obowiązkiem jest czuwać nad tym, aby ospała, niedbała i obojętna na wielkie Ojczyznę część społeczeństwa polskiego nie zepsuła tego, co pragnie stworzyć nasz entuzjazm i nasza wola do przygotowania zwycięstwa”.

„Niech powstaną komitety kontroli obywatelskiej, niech zażądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku, niech każdy posiada dowód spełnienia tego obowiązku, abyśmy mogli odróżnić czynnych patriotów od ludzi niedbanych i obojętnych na sprawy Polski”.

Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest naprawdę synem swej ojczyzny, zdolnym odfiarować swej matce - Polsce w razie potrzeby — wszystko, co posiada. Takie listy otrzymuję prawie co dzień.

Corocznie 300 tys. nowych sił do pracy

Rocznie przybywa w Polsce 545 tysięcy nowych sił roboczych. Wielu z tej masy młodych ludzi znajduje zatrudnienie?

W rolnictwie zwalnia się rocznie 175.000 miejsc pracy po osobach zmarłych lub wychodzących z pracy. Na 175.000 wolnych miejsc na roli przybywa jednak 405.000 młodzieży, której dostarcza sama wieś. Na rynku pozarolniczym zwalnia się rocznie około 70.000 stanowisk. Na te miejsca zgłasza się 140.000 młodzieży pozarolniczej oraz 230.000 młodzieży wiejskiej, która nie znajduje już zatrudnienia na roli.

Po obsadzeniu 70.000 wolnych miejsc z 370.000 młodych sił roboczych pozostaje jeszcze 300.000 osób rocznie, dla których trzeba wyszukać względnie stworzyć nowe warsztaty pracy.

Na walkę z gruźlicą tylko 2 miliony złotych

Min. Opieki Społecznej przeznaczyło w roku bieżącym na akcje zwalczania chorób społecznych zł 1.789.370. Na zwalczanie gruźlicy przeznaczono 850 tys., chorób wenerycznych 363.000, jaglicy 305.000, rak 75.000 i alkoholizmu 196.370 zł

Subwencje otrzymają przychodnie przeciwgruźlicze, ponadto będą udzielane zasiłki na budowę i urządzenie sanatoriów, preventoriów szpitali, subwencje dla organizacji zwalczających gruźlicę. Osobne pożyczki przeznaczone będą na przychodnie przeciwalkoholowe oraz leczenie ubogich alkoholików i narkomanów.

ORLEN PARTNER WYDANIA. NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO. mwyśle o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na choroby: NEREK, PECHENIA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZECIĄŻY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „D I U R O L”

trzeby — wszystko, co posiada. Takie listy otrzymuję prawie co dzień.

Oświadczam — czuję się zobowiązanym do powołania komitetów obywatelskich, do wydania dyplomów spełnionego obowiązku. Dyplom taki, czy znak, będzie świadczył, że obowiązek został spełniony w wymiarze normy, uznanej za niezbędną dla świętego, wytkniętego przez Wodza Naczelnego, celu.

Na zakończenie gen. Berbecki stwierdził: „Wszystkie dotychczasowe pożyczki państwowe w ogromnej większości były zrealizowane dzięki ofiarności świata pracy. — Głęboko przekonany jestem, że tak samo będzie z pożyczką obrony przeciwlotniczej. Jednak zapewniał Was, że dołożę wszelkich starań, aby i inne ofiary społeczeństwa polskiego — przedstawiciele kapitału, własności ziemskiej i nieruchomości, przemysłu, handlu, rolnictwa i wolnych zawodów — w przyszłości przyciągnięte do świadczeń na równi z Wami”.

Prasa polska popiera kroki rządu w dziedzinie obronności i gotowości bojowej

WARSZAWA. Premier Sławoj-Składkowski przyjął delegację Związku Dziennikarzy Rzplitej, która oświadczyła:

„Wszyscy zorganizowani w Związku Dziennikarzy, bez względu na dzielące ich różnice przekonań, gotowi są w dzisiejszych warunkach międzynarodowych i w obecnym położeniu Rzeczypospolitej nie tylko ograniczyć dopuszczalną w normalnych czasach krytykę polityczną, ale pozytywnie popierać kroki rządu w dziedzinie obronności i pełnej gotowości bojowej państwa, co zawsze było i pozostaje naczelną troską Związku Dziennikarzy Rzplitej”.

Delegacja wyraziła następnie przekonanie, że bez wątpienia, nie znajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego

Niemiecka prasa w Gdańsku podnosi gwałt z powodu akcji Polskiego Związku Zachodniego

Prasa niemiecka w Gdańsku zamierza się bardzo żywo jednostronnie gwarantami Anglii dla Grecji i Rumunii, przy czym jednak pisma niemieckie nie są zgodne w ocenie tych faktów.

Podczas bowiem, gdy „Danziger Vorposten” twierdzi, że do przyjęcia gwarancji Grecji i Rumunii zostały właściwie zmuszone, przy czym państwa te mają zainowować rzekomo całkiem inne, przyjaźne dla siebie Rzym-Berlin stanowisko. — „Danziger Neuste Nachrichten” bynajmniej nie podziela tego tak optymistycznego zapatrywania. „Danziger Neuste Nachrichten” stwierdza bowiem, że państwa te, do których zalicza także Polskę, bez żadnego poru przyjęły gwarancje francusko-angielskie.

Pismo to przestrzega jeszcze przed złudzeniem, że także inne państwa, którym się udzieliło gwarancje wyznają się z czystego zasadę neutralności w wypadkach i konfliktach. Zważając „Danziger Neuste Nachrichten” dotychczasowa wstrzeźliwość ta wynika może ze szczególnej przychylności, uwzględnianej dość mądrze przez Anglię i Francję.

Organ partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku zwraca jeszcze uwagę na rozmowy Goeringa z Mussolinim w Rzymie, jako na czynnik polityczny pierwszorzędnej znaczenia, gdyż — „styl faszystowski” — „styl faszystowski” nie polega na formułowaniu jedynie deklaracji. Wreszcie „Danziger Vorposten” podnosi gwałt z powodu akcji Polskiego Związku Zachodniego, jak i różnych głosów prasy polskiej, na temat tych granic Polski, jakie istotały być powinny — więc m. in. na Pomorzu, Śląsku, Łódzku, Warmii i Śląsku Opolskiego.

Opolem sumując, prasa niemiecka w Gdańsku usiłuje bagatelizować i umniejszać znaczenie Polski, którą stara się opisać niemieckiej prasie jako czynnika samodzielnego, lecz narzędzia Anglii.

Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Toruniu patriotyczna manifestacją prasy pomorskiej 1000 zł na pożyczkę lotniczą i 500 zł na FON ze skromnej kasy organ.

Przy licznych udziałach przeszło 50 dziennikarzy z terenu Wielkiego Pomorza oraz gości z Gdańska, w sobotę odbył się w Toruniu doroczny walny zjazd członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Najśw. Marii Panny, po wystąpieniu którego uczestnicy zjazdu zapoznali się pobieżnie z chwalebna przeszłością grodu Kopernika, oglądając w archiwum miejskim fotografie najciekawszych dokumentów, dotyczących Torunia oraz zwiedzając zabytkowy ratusz i kościoły toruńskie.

Po tym „rzucie oka” na przeszłość Torunia, dziennikarze wyruszyli na objazd najpoważniejszych inwestycji budowlanych w stolicy Pomorza.

Po powrocie z objazdu, dziennikarze udali się do sali Rady Miejskiej, gdzie o godz. 12-tej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu z udziałem przedstawicieli władz, wojska, duchowieństwa i miasta.

Otwierając zjazd prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Fiedler, w dłuższym przemówieniu nakreślił rolę prasy pomorskiej i jej znaczenie szczególnie dziś, na tle rozprzeczających się wydarzeń dziejowych.

Następnie zabierali kolejno głos przedstawiciele władz: p. nac. Cichalewski, witając zjazd w imieniu p. Wojewody Pomorskiego, podkreślił w swym przemówieniu zgodną współpracę prasy pomorskiej z władzami dla dobra narodu i państwa, p. red. Raszaja, jako gospodarz, p. ks. kanonik Kozłowski i p. Bohdan Pawłowicz, dyr. Rozgłosu Pomorskiej Polskiej Radia.

Pod koniec oficjalnej części zjazdu prezes red. Fiedler po okolicznościowym przemówieniu wręczył dyplomy członków-seniorów za długoletnią pracę na niwie dziennikarskiej p. red. Kazimierzowi Jaroszkowi, zasłużonemu działaczowi społecznemu na terenie Prus Wschodnich, p. red. Leonowi Formanowskiemu z Torunia i p. red. Stanisławowi Kunzowi z Grudziądza.

Po zakończeniu tej części zjazdu, miasto podejmowało dziennikarzy i gości śniadaniem w szlach Dworu Artusa. Następnie

uczestnicy zjazdu zwiedzili Rozgłosnię Pomorską.

W godzinach popołudniowych odbywały się pod przewodnictwem p. red. Mallosza obrady wewnętrzne, które trwały od godz. 16 do godz. 19.15. W czasie obrad załatwiono szereg spraw organizacyjnych. W chwili wygłaszania przez prezesa p. red. Fiedlera sprawozdania, w którym mówił o uchwaleniu przez zarząd sumy 1.000 zł na Pożyczkę Przeciwlotniczą, zebrani, przerywając sprawozdanie, uchwalili jednogłośnie dodatkowo jeszcze przekazać kwotę 500 zł na Fundusz

Obroń Narodowej.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, prezesem wybrano po raz piąty p. red. Konrada Fiedlera, wiceprezesem p. red. Dollńskiego, sekretarzem p. red. Kłyszynskiego, skarbnikiem ponownie p. red. Małych. Na ławników powołano pp. red.: Wojdera, Bałdyskiego i Przybylskiego.

Wieczorem część uczestników zjazdu udala się na przedstawienie do Teatru Ziemi Pomorskiej, inni zaś na odczyt Zygmunta Nowakowskiego, urządzony przez Tow. Czyteln Ludowych w ramach wieczorów literackich.

Przed spisem ludności w Niemczech Nasilenie akcji antypolskiej

Na wszystkich terenach Rzeszy, posiadających ludność polską, zwłaszcza zaś na terenie wschodnich prowincji, gdzie autochtonna ludność polska zamieszkuje zwarcie całe polacie kraju, wzrosło w ostatnim czasie bardzo poważnie natężenie akcji antypolskiej — wbrew wyraźnemu oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 30 marca br., że ludność polska w Niemczech żyje i cieszy się pełnymi swobodami.

W Raciborzu (Śląsk Opolski) znieszczone zostało wejście do „Strzechy”.

W Złotowie (Pogranicze) miały miejsce czynne wystąpienia Niemców wobec kilku Polaków, rozmawiających po polsku w kawiarni.

W dniu 26. 3. miał się odbyć tradycyjnym zwyczajem w Nowym Kramsku (Pogranicze) występ dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego na sali Klementa.

Zgłoszenie przesłano komisarzom

Pomorze na dobrojenie armii

Ofiarności społeczeństwa pomorskiego na FON. oraz Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej nie słabnie. Codziennie napływają raporty — dowody zrozumienia obowiązków obywatelskich. Patriotyzm ludności nieraz przejawia się w wielce wzruszający sposób. Oto jeden z licznych tego rodzaju faktów:

P. Simon Bragiński z Włocławka nadesłał do biura Komisarza Wojewódzkiego P. O. P. w Toruniu dwa czeku na sumę 7000 marek niemieckich wraz z listem, w którym pisze m. in. „Jestem uchodźcą z Niemiec. Gorąco proszę o łaskawe przyjęcie załączonych 2-ech czeków na sumę 7000 (siedem tysięcy) marek na Fundusz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Uprzejmie donoszę, że w dniu 4 kwietnia br. złożyłem do miejscowego Komitetu zegarek złoty na Fundusz Obrony Narodowej. Jednocześnie donoszę, że jestem rezerwistą 1893 rocznika i melduję się posłusznie na ochotnika do Armii Polskiej i gorąco proszę o łaskawe polecenie do Władz odnośnych, by na wypadek wojny wpisano mnie do ewidencji”.

Akademia mody we Wiedniu

W Wiedniu powstanie wkrótce t. zw. Akademia mody, w której wykładane będą przedmioty z dziedziny krawiectwa. Akademia ta ma być jedyną w swoim rodzaju w całym Niemczech.

Grób z przed 5 000 lat pod Świeciem

Grób przedhistoryczny, tak zwany skrzynkowy, odkrył na górach „Djabelcach” pod Świeciem p. Czesław Porosiński, członek miejscowego oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dzięki pomocy p. burmistrza Słabęckiego oraz prezesa PTK p. prof. Zielińskiego udało się odkryć, oprócz licznych szczątków ocalić 2 większe urny z popiołem oraz jedno mniejsze naczynie. Grób pochodzi z epoki kamiennej czyli z około 5000 lat przed narodzinami Chrystusa Pana. Szczątki, jak i urny zostały ulokowane w miejscowym muzeum regionalnym, pozostającym pod opieką PTK. o odkryciu powiadomiono konserwatora wojewódzkiego. (6).

Hasłem Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego 1939 — „Frontem na Zachód”

Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Toruniu

1000 zł na pożyczkę lotniczą i 500 zł na FON ze skromnej kasy organ.

Przed spisem ludności w Niemczech Nasilenie akcji antypolskiej

Na wszystkich terenach Rzeszy, posiadających ludność polską, zwłaszcza zaś na terenie wschodnich prowincji, gdzie autochtonna ludność polska zamieszkuje zwarcie całe polacie kraju, wzrosło w ostatnim czasie bardzo poważnie natężenie akcji antypolskiej — wbrew wyraźnemu oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 30 marca br., że ludność polska w Niemczech żyje i cieszy się pełnymi swobodami.

W Raciborzu (Śląsk Opolski) znieszczone zostało wejście do „Strzechy”.

W Złotowie (Pogranicze) miały miejsce czynne wystąpienia Niemców wobec kilku Polaków, rozmawiających po polsku w kawiarni.

W dniu 26. 3. miał się odbyć tradycyjnym zwyczajem w Nowym Kramsku (Pogranicze) występ dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego na sali Klementa.

Zgłoszenie przesłano komisarzom

Obroń Narodowej. W wyniku przeprowadzonych wyborów, prezesem wybrano po raz piąty p. red. Konrada Fiedlera, wiceprezesem p. red. Dollńskiego, sekretarzem p. red. Kłyszynskiego, skarbnikiem ponownie p. red. Małych. Na ławników powołano pp. red.: Wojdera, Bałdyskiego i Przybylskiego.

Wieczorem część uczestników zjazdu udala się na przedstawienie do Teatru Ziemi Pomorskiej, inni zaś na odczyt Zygmunta Nowakowskiego, urządzony przez Tow. Czyteln Ludowych w ramach wieczorów literackich.

Przed spisem ludności w Niemczech Nasilenie akcji antypolskiej

ORLEN PARTNER WYDANIA



# Rozgrywki o mistrzostwo ligi piłkarskiej

## Wisła pokonała Union-Touring 3:1

W niedzielę odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy krakowską Wisłą a Union-Touringiem, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 3:1 (1:1).

Drużyna Krakowa była lepsza o całą klasę od Łodzian. Zwycięstwa zasłużył, jednak wynik cyfrowy nie odzwierciedla istotnego stosunku sił i powinien być znacznie wyższy. Drużynę Łódzka od poważniejszej porażki uratował bramkarz Falkowski.

Bramki zdobyli w pierwszej połowie w 28 minucie Artur dla Wisły „a” w 35 min. Świętochowski z karnego dla U-T.

Po przerwie całkowita przewaga miała drużyna krakowska, która w 21 minucie zdobyła dalszą bramkę ze strzału Artura, a wynik dnia ustalił Hausner w 31 min.

## A. K. S. — Garbarnia 3:2

Na boisku Cracovii A. K. S. z Chorzowa odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad Garbarnią 3:2 (0:0), mimo, że Garbarnia prowadziła już 2:0. Przebieg tego spotkania nie kształcił w dużej mierze porównywalny, który utrudniał normalne prowadzenie piłki. Grający z wiatrem Ślązacy w tej części dużo słabsi od twardej Garbarni. Mimo obustronnych usiłowań do przerwy utrzymuje się wynik bezbramkowy. Po zmianie pół początkowo Garbarnia opanowała boisko. W 16-tej minucie Ignacek ostrym strzałem ze skrzydła zdobywa prowadzenie dla Garbarni. W 20-tej minucie obrońca Garbarni Piątek egzekwuje rzut wolny, z którego głową Pazurek zdobywa drugi punkt.

## Dokończenie ze strony 3 cie

powstała linia obrony, wiodąca prosto z Holandii południowej do jeziora Zuyder. Wojska, znajdujące się na północy, cofały się w kierunku tego samego jeziora Zuyder. Na wypadek ostatecznej sforsowania linii fortów Holendrzy wycofali się w kierunku Amsterdamu i wezwaliby się na pomoc swego starego i najwierniejszego sprzymierzeńca, którym jest morze.

Zarządzono otwarcie tam, jak to się już zdarzyło w okresie wojny z Hiszpaniami za czasów Wilhelma Milczącego i w okresie wojen z Francją za Wilhelma Orańskiego. W myśl przygotowanych planów i zarządzeń w ciągu trzech godzin można otworzyć tamy i wody zalatywałyby ogromny obszar od jeziora Zuyder aż do granicy belgijskiej. Za tym zalewem stanęłyby armie holenderska, broniąca dostępu do Amsterdamu.

Takie są plany i przygotowania wojenne Holandii, wypływające stąd, że małe państwo musi się liczyć z każdą ewentualnością i uwzględnić w swoich obliczeniach przede wszystkim najgorszą.

Radość na widowni trwała nie długo. Ślązacy już w następnej minucie podchodzą pod bramkę i z podania Sikulskiego, Pytel zdobywa pierwszy punkt, a w kilkanaście sekund po tym Pochopin wyrównuje 2:2. W obu wypadkach bramki padły z winy obrony i bramkarza, który przy drugiej bramce wypuścił piłkę z rąk. W 35 minucie Sekuła zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę.

## Polonia — Warta 3:1

W Warszawie spotkały się Polonia i Warta. Bramki dla zwycięzców zdobyli Odrowąż, Jaźnicki i Kula, dla Warty z rzutu wolnego Schreier.

## Cracovia — Warszawianka 2:1

Cracovia po bardzo słabej grze pokonała Warszawiankę 2:1 (1:1). Dawno już zwolennicy Cracovii nie widzieli tak słabej formy białoczerwonych. Na tie gry miejscowych drużyna Warszawianki wybiła się grą szybką i dobrą kondycją, lecz było to w sumie za mało, aby sforsować linie defensywne Cracovii. Pierwszą bramkę dla Cracovii uzyskał w 25-tej minucie Pająk z rzutu wolnego. W 40-tej minucie z winy obrony Świecki wyrównuje dla Warszawianki.

# Terminarz zawodów jeździeckich w nadchodzącym sezonie

Ustalony już przez Zarząd Polskiego Zw. Jeździeckiego terminarz tegorocznych zawodów jeździeckich przedstawia się w najbliższych miesiącach jak następuje: 23 bm. zawody WKS Legia w Warszawie, 29 i 30 bm. — w Gnieźnie, 30 bm. — w Bielsku, 1—3 maja — w Gnieźnie, 3—7 maja — meeting popularny we Lwowie, 7 maja — w Cieszynie,

6—10 maja — w Grudziądzu, 12—14 maja — meeting popularny w Kiełcach, 12—15 maja — zawody w Toruniu i Tarnopolu, 19—21 maja — meeting popularny w Poznaniu, 21 maja — kraj. zawody w Warszawie, 25 maja — 5 czerwca — międzynarodowe zawody w Warszawie na torze Łazienkowskim.

# Niedzielne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej klasy A WKS Gryf — KPW Pomorzanie 1:0

W Toruniu spotkały się miejscowe drużyny WKS „Gryf” i KS KPW „Pomorzanie”. Gra toczyła się przy fatalnych warunkach atmosferycznych. Prawie przez cały czas meczu padał rzęsy deszcz. Podmokła i śliska nawierzchnia boiska wpłynęła ujemnie na poziom gry. W pierwszej połowie zaznacza się lekka, lecz bezskuteczna przewaga Gryfu.

W drugiej połowie gra równorzędna. W 25 minucie gry, podczas zamieszania pod bramką „Pomorzanie” pada pierwsza i jedyna bramka z samobójczego strzału Afeldta I.

Sędziował p. Żmudziński z Bydgoszczy  
AKS Grudziądz — UNIA Tczew 2:1  
W Grudziądzu odbył się mecz piłkarski o

mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscowym AKS i czeską Unią. Mecz po ciekawej walce zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (2:0).

## KS „CISZEWSKI” — POLONIA 1:0

W Bydgoszczy odbył się na stadionie miejskim mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy pomorskiej pomiędzy KS Ciszewskim i KS Polonia. Zasłużony zwycięstwo odniósł KS Ciszewski 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Pikes. Gra na rozmoakłym boisku nie była zbyt ciekawa. W pierwszej połowie przeważała Polonia nie umiała jednak wyzyskać dogodnych sytuacji. Sędziował p. Stogowski z Torunia.

## Mecz piłkarski w Pucku

W Pucku rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużynami Związku Strzeleckiego z Wejherowa a W. K. S. Puck. Zwyciężyła drużyna pucka w wysokim stosunku 10 : 0.

## Boliwia zgłoszona do Igrzysk olimpijskich

Komitet olimpijski Boliwii zgłosił w tych dniach udział swojej reprezentacji w igrzyskach olimpijskich 1940 r. w Helsinkach.

## Konstytucyjne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu

W Grudziądzu odbyło się uroczyste konstytucyjne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, poświęcone omówieniu planu realizacji programu prac Związku na rok 1939, obejmującego najważniejsze problemy organizacyjne kupiectwa pomorskiego.

Na posiedzenie przybyli m. in. reprezentanci Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni pp. prezes Tor, wiceprezesi sekcji handlowej dr. Smoleń i Mazur oraz dyr. Izby, mgr. Kawczyński a także reprezentant Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie poseł Sikorski.

W numerze jutrzejszym bliższe szczegóły.



# Tabela loterii

NIURZĘDOWA z dnia 14 kwietnia

## IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stoła główna wygrana z 20000 na nr 54599  
21 25000 na nr 20484  
22 15000 na nr: 360 1722 64735 81563 86051  
23 10000 na nr: 69777 102034 103718 117903  
24 5000 na nr: 27139 44152 44321 120815

Wygrane po zł 62.50  
437 821 930 1099 278 398 534 2095 319  
662 3356 609 4397 629 82 785 949 529 483  
934 6052 546 7158 205 87 544 52 696 783  
922 8152 67 750 932 82

Wygrane po zł 125  
4 560 70 1671 982 2167 430 48 875 3050  
4120 364 413 5417 514 660 6990 7005 8124  
353 9575 620

# Tabela loterii

(NIURZĘDOWA) z dnia 15 kwietnia

## I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana z 150.000 pada na nr.  
21. 75.000 na nr: 958 72127  
22. 25.000 na nr: 47 105803  
23. 15.000 na nr: 110255  
24. 10.000 na nr: 13331 41934 9555 12758  
25. 5.000 na nr: 27417 32593 37760 41077

Wygrane po zł 125  
255 789 1121 589 2126 371 514 877919  
3376 831 973 4128 40 5705 824 6075 219  
321 47 98 685 791 993 7056 89 320 477

Wygrane po zł 62.50  
30164 294 509 31287 718 32060 160 320  
33017 165 96 558 865 73 34731 33318 71  
428 18 849 36297 512 787 37195 491 77 91



**Dzisiaj poniedziałek**  
Aniceta **17 kwietnia**

**Jutro wtorek**  
Bogumiła **18 kwietnia**

**DYŻUR LEKARZY**

Dyżur nocny pełnią w dniu 17 bm.:  
**W Gdańsku:** dr. Schneider, Langgasse 73, tel. 25.972 i dr. Werwath, Wollwebergasse 28, tel. 26.615.  
**We Wrzeszczu:** dr. Schmidtówna, Adolf Hitlerstrasse 7, tel. 41.220.  
**W Sopocie:** dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51.023.

**Z TOWARZYSTW:**

- Zebranie oddziału młodzieży Z. Z. P. w Gdańsku odbędzie się dziś, w poniedziałek, 17 b. m. o godz. 19.30 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.
- Zebranie filii Z. Z. P. Z. w Sopocie odbędzie się we wtorek, 18 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eisenhardt.
- Baczność czynni członkowie Chóru męskiego „Moniuszko”! Próba śpiewu odbędzie się jutro we wtorek, 18 bm. o godz. 20 w Konserwatorium Muzycznym przy ul. Am Olivaer Tor 24.
- Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Sidlicach odbędzie się w środę, 19 bm. o godz. 19 w sali lokalu Friedrichshain przy ul. Kartuskiej.
- Zebranie oddziału drukarzy i pokrewnych zawodów Z. Z. P. Z. w Gdańsku odbędzie się w środę, 19 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

**NOTATKI KRONIKARZA**

— Gdańska Izba Handlu Zagranicznego zwraca uwagę na dzisiejsze ogłoszenie, że podania o udzielenie pozwoleń przywozu na miesiące maj—czerwiec 1939 r. należy składać na zwykłych formularzach do dn. 22 kwietnia 1939 r. Firmy, które nie zastępują się do tego terminu, będą narażone na to, że podania ich nie zostaną uwzględnione.

— Z ogólnej kasy chorych w Gdańsku. Zarząd ogólnej kasy chorych w Gdańsku, ogłasza, że biura kasy i lazienka w czwartek, 20 bm. będą zamknięte.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: mistrz malarz Albert Domsta, 72 l., syn pracownika ubezpieczeniowego Herberta Mummenthalera, 5 mies., syn robotnika budowlanego Henryka Guerra, 5 lat, kupiec Wilhelm Kötter, 72 l., wdowa Amalia Belicy z domu Bodenbinder, 84 l., główny administrator Ernest Praetz, 41 l., c. m., wermistrz marynarki Henryk Riemer, 61 l., mężatka Helena Thom z d. Natschke, 33 lat.

**KRONIKA POLICYJNA, 15 bm.**

Przytzymano: 8 osób, z tych 2 za pijalstwo, 2 bezdomnych, 1 celem wydalenia, 3 z innych przyczyn.

Znaleziono: męską rękawiczkę skórkową, 16 kluczyz na kółeczku, 2 patentowe klucze 7 kluczyz na tasemce, szarego psa (basterda).

**PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH**  
w dniu 14 kwietnia 1939 r.

**Ekspert**

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1484	18922
Złoto	803	210
Cukier	—	—
Drewno	2737	1335
Żelazo	172	655
Nafcia i t. p.	—	—
Drobnica	1655	387
Cement	—	—
Różne	—	—

**Import**

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	4161	1050
Złoto	—	1785
Nawozy sztuczne	—	—
Rawelna	—	616
Żelazo	—	80
Drobnica	179	936

**STAN WODY W WISLE**

Miejscowo	Woda średnia		Stan wody dnia	
	18. IV.	14. IV.	14. IV.	15. IV.
Kraków	-1.84	-2.60	-2.72	-
Zawichost	1.47	1.85	1.71	-
Warszawa	1.62	1.90	1.82	-
Płock	1.27	1.82	1.70	-
Toruń	1.37	2.28	2.12	-
Forlón	1.37	2.27	2.17	-
Ghelmo	1.28	2.10	2.08	-
Grudziądz	1.44	2.25	2.32	-
Kurszbrak	1.85	2.48	2.48	-
Picklo	0.90	1.93	1.91	-
Tezew	1.82	2.01	2.08	-
Danziger Haupt	3.30	2.98	4.08	-
Einlage	2.36	2.34	2.31	-
Schiewenhorst	2.51	2.38	2.44	-

UWAGA: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodowskazu.

## Pielgrzymka do Częstochowy i relikwii św. Andrzeja Boboli w Warszawie

wyruży 30 kwietnia a wróci 4 maja

Przypominamy, że biuro parafii Chrystusa Króla w Gdańsku (telefon 24566) przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia na pielgrzymkę do Częstochowy i relikwii św. Andrzeja Boboli w Warszawie. Całkowite koszty wycieczki wynoszą 33.— G., a dla osób dysponujących bezpłatnym biletem kolejowym 13.50 G. Wyjazd nastąpi 30 kwietnia po południu, powrót do Gdańska 4 maja o godz. 6-tej rano, przy czym pobyt w Warszawie przypada na dzień 2 i 3 maja. Ze względu na niedaleki termin wyjazdu, chęć uczestnictwa należy zgłaszać natychmiast.

## W porcie gdańskim wywrócił się dźwig

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj wieczorem około godz. 22-tej w porcie gdańskim. W kanale portowym ładował norweski statek motorowy „Balzac” sztaby żelazne za pomocą dźwigu, na rampie Po częściowym załadowaniu statku, dźwig wywrócił się nagle w chwili, gdy przeniósł ładunek żelaza na statek. Część dźwigu i kabina maszynowa runęły między mur keju i statek, a kierownik dźwigu, wyrzucony z kabiny, wpadł do wody, skąd wydobyli go pracujący przy ładowaniu statku robotnicy portowi.

Ramię dźwigu upadło na pokład statku i musiano je rozebrać. Na miejsce wypadku wezwano pływający dźwig urzędu budownictwa portu, który usunął z pokładu statku ramię i przejął dolną część wywróconego dźwigu. Statek motorowy „Balzac” nie doznał skutkiem wypadku uszkodzeń, a z ludzi również nikt nie odniósł ran.

## 18-letni amator cudzych rowerów na ławie oskarżonych

18-letni robotnik Alfred S. z Oliwy, który stał już dwa lata temu przed sądem pod zarzutem kradzieży, wówczas dostał tylko ostrzeżenie, w tych dniach ponownie odpowiadał przed sądem ławniczym w Gdańsku, oskarżony o dokonanie kradzieży kilku rowerów. W dniu 12 lutego r. skradł S. z pewnej szopy w Oliwie rower i został ujęty przez policję, przed którą przyznał się również do popełnienia kradzieży dwóch innych rowerów. Po przesłuchaniu S. zamknięto go w więzieniu sądowym. Na rozprawie przyznał się oskarżony ponownie do winy. Ponieważ żądał za swoje czyny i przyrzekał poprawę, skazał go sąd po uwzględnieniu łagodzących okoliczności na 3 miesiące więzienia, zawieszając zarazem wykonanie kary do dnia 1 maja 1939 roku.

## Angielska para królewska na wielkich manewrach w Adlershorst



Na pierwszym planie angielska armata ciężkiego kalibru

## WEJHEROWO

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Wejherowie mieści się przy ul. Piłsudskiego 21.

— Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego — Pucka 7.

— Dyżur aptek pełni stale „Zielona Apteka” przy ul. Sobieskiego.

— Dyżur lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w dniu 17 bm. pełni dr Spors; w dniu 18 bm dr Janowitz.

— Kino Apollo: Marnotrawna córka.

— Kino Casino: Królowa przedmieścia.

— Przedstawiciele Władz i Organizacji na zebraniu w sprawie Pożyczki Przeciwołotniczej. Pod przewodnictwem p. burmistrza Bolduana odbyło się zebranie przedstawicieli urzędów i organizacji społecznych i zawodowych w sprawie subskrypcji pożyczki Obrony Przeciwołotniczej oraz ustalenia programu uroczystości 3 Maja. W wyniku obszernej dyskusji postanowiono urządzić o godz. 12 wielki wiec na Rynku celem uświadamiania całego społeczeństwa wejherowskiego o obowiązku intensywnego współdziałania w ogólnych wysiłkach całego Narodu w dziele wzmocnienia i ugruntowania siły i potęgi Rzplitej Polskiej.

Na zebraniu tym postanowiono również zwrócić się z apelem do wszystkich organizacji, aby od siebie deklarowały wydatniejsze sumy na cele Pożyczki Przeciwołotniczej i zachęcały wszystkich swoich członków do subskrypcji pożyczki i składania ofiar na FON.

W związku z postanowionym wiecem i zbliżającym się dniem 3 Maja, wybrano ko-

misję, w osobach pp. burmistrza Bolduana, mecenasa Paczkowskiego, mecenasa Kolasieńskiego, dyrektora Sutarskiego i dr Łomniewskiego, która ma zająć się ustaleniem programu tych uroczystości.

— Próba lotu olbrzymów powietrznych. Do Rumii Zagórza nadeszły przywiezione z Ameryki przez ms. „Piłsudski” dwa samoloty pasażerskie dla jugosłowiańskich linii lotniczych, oraz jeden dla polskiego „Lotu”. Samoloty te, po zmontowaniu są obecnie oblatywane przez naszych pilotów. — Szybowały one wczoraj i przedwczoraj nad Wejherowem, budząc swym ogromem zrozumiałe zaciekawienie.

— Zebranie pracowników umysłowych. Na odbytym ostatnio plenarnym zebraniu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych odczytano protokół z odbytego walego zebrania Rady Okręgowej Unii w Gdyni. Następnie kol. Pioch odczytał odezwę Centrali w sprawie gremialnego udziału wszystkich członków w subskrypcji Pożyczki Przeciwołotniczej, po czym po omówieniu jeszcze kilku zagadnień organizacyjnych, zamknęło zebranie hasłem „Cześć”.

**Tydzień Polskiego Związku Zachodniego 1939**

**W powszechności drobnych ofiar przejawia się siła zbiorowa**

## Zmiany personalne wśród duchowieństwa w Diecezji Gdańskiej

Instituowani zostali na probostwo w Nowym Dworze ks. prob. Knitter z Wernersdorf, a na probostwo w Pręgowie ks. prob. Masiak z Kunzendorf.

## Druga burza wiosenna

W piątek późnym wieczorem oraz w noc, przeszła nad Gdańskiem silna burza z ulewą. Druga ta w roku bieżącym burza spowodowała lekkie ochłodzenie powietrza, a obfity deszcz wpłynął bardzo korzystnie na roślinność, dotychczas jeszcze dość nieśmiałą. Jak wysoka była temperatura powietrza świadczy fakt, że w piątek termometr wykazywał 20 stopni ciepła w cieniu.

## Kobieta pod kołami motocykla

Onegdaj po południu wydarzył się na Langgasse przy głównej poczcie nieszczęśliwy wypadek komunikacyjny, którego ofiarą padła 40-letnia mężatka van Rispen. Przechodząc przez jezdnię kobieta nie zważała na ruch pojazdów mechanicznych i przejechała została przez niemiecki motocykl 7 C 71182 kierowany przez studenta Kurta Schwitalskiego. Van Rispen runęła na bruk. Przewieziono ją do lecznicy Najśw. Marii Panny, gdzie stwierdzono zakrwawienie miednicy i zdarcie naskórka. Oprócz tego skarżyła się ranna na bóleści wewnętrzne.

## Ruch w porcie gdańskim w dniu 14 kwietnia

W dniu 14 kwietnia weszło do portu gdańskiego 26 statków o łącznej pojemności 10377 NRT. W tym było według bander statków niem. 5, szwedzk 16, holend. 3, norweskie, 3, duńskie i 3, estońskie po 2 oraz po 1 statek polskim, bułgarskim, włoskim i gdańskim. W tym samym dniu opuściło port gdański 16 statków o łącznej pojemności 10501 NRT.

## Obrót towarowy portu gdańskiego w m. marcu 1939

Obrót towarowy portu gdańskiego w marcu wyniósł 614 102,1 t wobec 583 301,3 t w tym samym miesiącu r. poprzedniego, co oznacza wzrost o 30 800,8 t, czyli o 5,3%. — Z ogólnej liczby osiągniętej w miesiącu sprawozdawczym przypada na przywóz 119 980,1 ton wobec 141 016,0 t w miesiącu analogicznym roku ubiegłego, wykazując zatem spadek o 21 035,9 ton, czyli o 14,9%. Spadek ten spowodowany został zmniejszeniem się importu rudy. W wywozie, który osiągnął 494.122,0 t wobec 42.285,3 t, zaznaczył się wzrost o 51 836,7 t, czyli o 11,7%, spowodowany wzmogonym eksportem zboża. W okresie styczeń—marzec 1939 r. osiągnął obrót towarowy 1 877 438,4 t wobec 1 637 457,2 t w tym samym okresie roku poprzedniego co oznacza wzrost o 220 001,2 t, czyli o 13,3%.

## Starogard

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Starogard, Rynek 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnośnieniem do domu.

— Straż pożarna, tel. 17 (Kościuszki 18).

— Posterunek P. P. na m. Starogard tel. 278 (ul. Chojnicka 25).

— Poczta taksówek, tel. nr. 110 (Rynek).

— Biblioteka TCL ul. Sobieskiego 8 — otwarta codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

— Dyżur nocny aptek do dnia 22 bm. pełni apteka mgr. Rybińskiego, Rynek 27.

— Kino Polonia: „Gehenna”.

— K. K. O. miasta Starogardu zmienia swą siedzibę. Dowiadujemy się, że obecne lokale Kasy są ciasne z uwagi na stały jej rozwój dlatego też zostało przyspieszone tempo budowy domu przy Rynku 25, żeby już w m-cu lipcu r. mógł być oddany do użytku Kasy.

— Zebranie strzelców odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm. o godz. 18 w świetlicy przy placu Br. Pierackiego.

— Zebranie uczestników strajku szkolnego z lat 1906—1907 zrzeczonych w kole starogardzkim odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 19.30 w Auli Szkoły powszechniej nr. 2 przy ul. Jana III Sobieskiego. Na zebraniu rozdane zostaną legitymacje członkowskie i dyplomy.

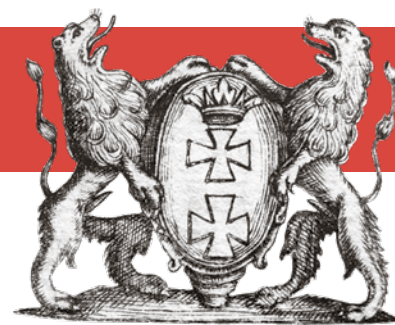
**Znamienny czyn lekarzy**

Lekarze sześciu powiatów pomorskich (czewskiego, chojnickiego, kościńskiego, wieckiego, kartuskiego i starogardzkiego) zebrani na konferencji dnia 13 bm. w Starogardzie postanowili jednomyślnie zadeklarować na Pożyczkę Obrony Przeciwołotniczej 100 proc. swoich dochodów z m-cą styczniową r. b. — niezależnie od norm zaleconych przez Ubezpiecz. Społeczne.





Galeria Sztuki Gdańskiej



# Niby „Na niby” e-wystawa Wojtka Felcyna

Nie wiem czy można będzie wystawę Wojtka Felcyna „Na niby” zobaczyć na żywo. Dziś oczywiście takiej możliwości nie ma, trwa pandemia, jednak przypuszczam, że nie oto chodzi. Ekspozycja w zamiarze autora przygotowana ze względu na okoliczności jako wirtualna, zostanie udostępniona indywidualnie przyjaciółom, chwilę później ukaże się w sieci. To intelektualne „puszczenie oka” do swoich znajomych i oderwanie towarzystwa od telewizora.

Ostatnie prace Felcyna to pewnego rodzaju rozliczenie z przeszłością ale także problem, z którym żyje od lat. Artysta zaangażowany w dialog nad moralną postawą wobec zbliżającej się totalnej katastrofy ekologicznej, ponownie sięga po temat, o którym nie chcemy rozmawiać. Wygodniej przyjąć konformistyczną postawę w stylu, mniej wiedzieć, nie zabierać głosu, a sprawy jakoś się ułożą.

Wojtek Felcyn w najnowszych pracach również tych odkurzonych nawiązuje do wcześniejszej twórczości a tworzywem są cykle: Fantasmagorie, Anatomia Apokalipsy, Synthesis czy Rosarium, ale też nawiązuje do cyklu „Szukając samego siebie”. To pewnego rodzaju zaduma i dialog nad

własnym życiem. Na szczęście artysta nie stawia ostatecznych pytań. Na to przyjdzie jeszcze czas, widać jednak udrczenie panującą dookoła atmosferą pandemii koronawirusa. Mam wrażenie, że sytuacja pandemii była jedynie przyczynkiem do przedstawienia głównej kwestii, którą zajmuje się w swojej twórczości od zawsze. Jest perfekcyjny we wszystkim co robi, a przy tym bardzo odważny i niepokorny. To trudne w środowisku artystów fotografików, permanentnie naraża się im wywołując co rusz głębokie dyskusje dotyczące kierunku rozwoju polskiej fotografii. Jak sam mówi inaczej nie umie. Nadal eksperymentuje i poszukuje nowych środków wyrazu.

Żyjemy w głębokiej nieświadomości problemu, który jest

już na wyciągnięcie ręki. Sam złapałem się na jednej z jego wystaw, że artystyczny wymiar eksponowanych prac, przysłonił poruszony problem, dopiero jego komentarz zadający fundamentalne pytanie - Milczeć czy Krzyczeć? Stawia na nogi. Wielka wiedza artysty na temat globalnego ekosystemu i prawda o nim jest porażająca, zatem co robić?

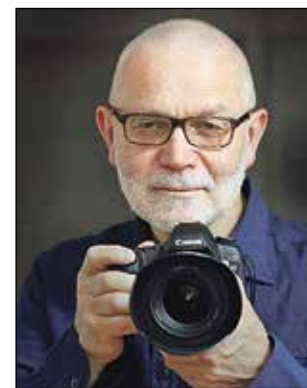
Wystawy Wojtka Felcyna nie dają odpowiedzi, ale budzą, pokazują skutki, los człowieka, który sam sobie zgotował takie przeznaczenie, doprowadzając do nieodwracalnych zmian w ekosystemie. To hiobowe wieści, ale zachowujemy się jakbyśmy tego nie wiedzieli, nie dopuszczamy do siebie tych oczywistości. Oddzielamy sztukę od realiów, okla-

mując samych siebie. Artysta zadaje pytanie czy milczenie i marazm wobec nadciągającej globalnej katastrofy jest postawą moralną? Czy stać nas na chowanie głowy w piasek? Czy nie są to postawy ludobójcze w stosunku do przyszłych pokoleń? Postawienie tych pytań nadaje sens tej twórczości, może nie łatwej, ale mądrej, na czasie i w istocie etosu awangardowej sztuki fotograficznej, niepozbawionej ciągłych eksperymentów nad materią, dotyka sedna sprawy.

To już wiemy, ale są nowe okoliczności. Jako społeczeństwo zostaliśmy mocno dotknięci, upokorzeni i ukarani. Nie wszystko było pod naszą kontrolą. Pandemia koronawirusa wymknęła się i pokazała jacy jesteśmy bezradni, jak

łatwo pogrzebać i zamienić wszystko w gruzy. Felcyn zadaje kolejne pytania, ale też jako artysta ukrywa się pod powierzchnią odpowiedzi kim jestem? Mocno moralizuje, ale ma do tego prawo jako doktor chemii i od prawie 60 lat artysta, grafik komputerowy ze swoją wiedzą wie więcej, dlatego pełen nadziei jest nadal otwarty na dialog. Dialog z widzem, który prowadzi od początku studiów.

Znam jego prace z lat 60. XX wieku, genialne fotografie Bożego Ciała robione z balkonu przy ulicy Wajdeloty we Wrzeszczu. Te oryginalne fotografie wykonane przez autora obdarzonego olbrzymim talentem i wiedzą z zakresu historii sztuki pozwoliły dziś rozwinąć skrzydła. Felcyn teraz widzi

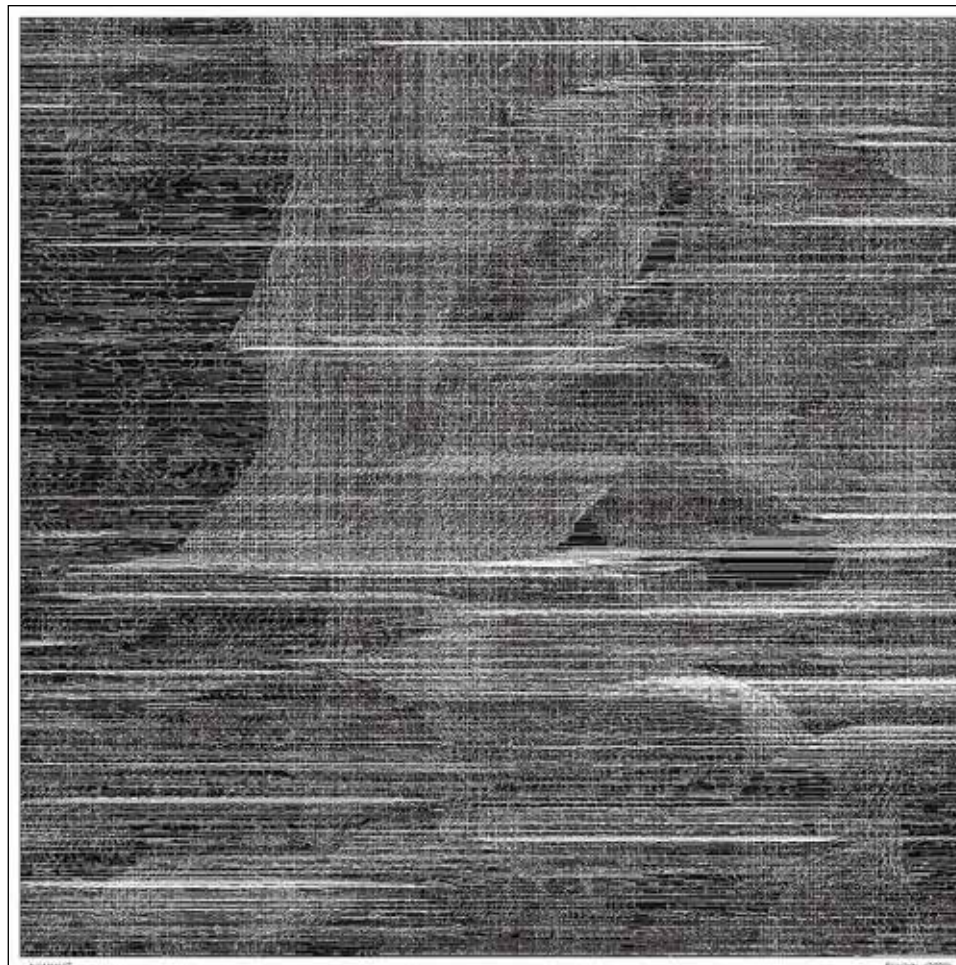
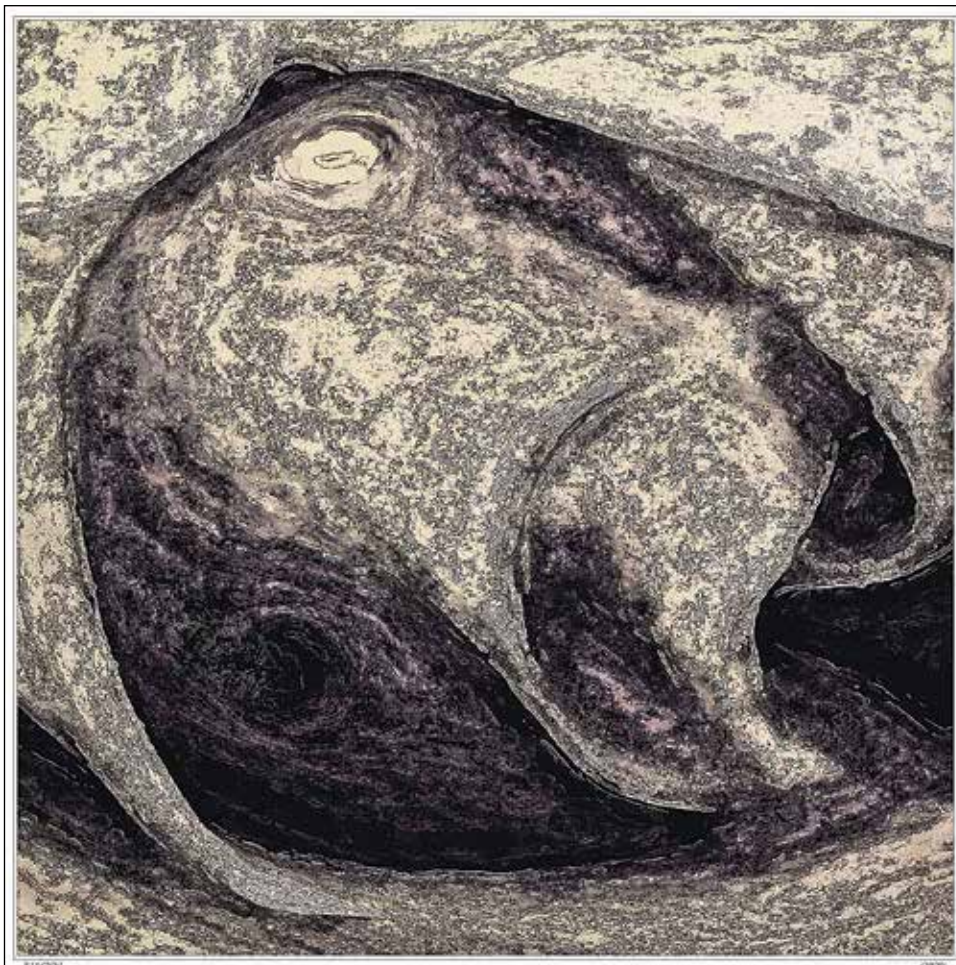


Erazm Wojciech Felcyn

inaczej, czy lepiej, pewnie nie, ale na pewno szerzej i głębiej, ale też mam wrażenie, że woląby mówić, właściwie krzyczeć.

Dziś jako wytrawny artysta potrafi swoje wątpliwości prezentować poprzez sztukę współczesnej fotografii, którą doprowadził do wielu zaskakujących odkryć. Nadal zadziwia swoją świeżością i aktualnością nie pozbawioną pytań o jutro. Budzi, potrząsa i krzyczy, ale czy trafia na dobry grunt?

**Stanisław Seyfried**  
Fot. ze zbiorów  
Wojciecha Felcyna





# Katyń 1940. Zdrada i zbrodnia wobec prawdy

W kwietniu i w maju 1940 roku na rozkaz sowieckiej władzy zbrodniarze z NKWD zamordowali 22 tysiące polskich obywateli, Zbrodni na jeńcach wojennych i cywilnej inteligencji bolszewicy dokonali od 3 kwietnia do 16 maja 1940 roku. Zgładzone strzałami w potylicę ofiary pogrzebano w Katyniu, w Miednoje koło Tweru, w Piatichatkach na przedmieściu Charkowa, w Bykowni koło Kijowa, w Kuropatach na Białorusi. Świat wolał nie pamiętać. Pozostała na pół wieku jak otwarta rana w naszych sercach i umysłach.

W Katyniu pod Smoleńskiem i innych miejscach kaźni, w masowych grobach, legli oficerowie Wojska Polskiego i policjanci – inżynierowie, nauczyciele, artyści, lekarze, prawnicy, urzędnicy. Jeńcy wojenni, zamordowani przez NKWD wiosną 1940 roku, byli niebezpieczni dla reżimu tworzącego „nowego człowieka”.

NKWD wymordowało 21 768 Polaków, wziętych do niewoli po agresji ZSRS na Polskę z 17 września 1939 r. Stanowili oni elitę narodu. Ginęli od strzału w tył głowy w Katyniu, Kuropatach, Charkowie, Mińsku, w piwnicach więzienia NKWD w Smoleńsku.

19 września 1939 r. Ławrientij Beria podpisał decyzję o utworzeniu "obozów oficerskich" w Starobielsku i Kozielsku oraz obozu w Ostaszkowie, przeznaczonego dla funkcjonariuszy policji, KOP i więziennictwa.

Decyzja o wymordowaniu polskich jeńców zapadła na najwyższym szczeblu sowieckich władz i bolszewickiej partii z 5 marca 1940 r. Decyzja została zaakceptowana przez Stalina, sekretarza generalnego WKP(b), Woroszyłowa, Mołotowa, Mikojana, Kalinina (imię tego zbrodniarza nosi Królewiec), Kaganowicza i Berię, szefa NKWD, który ocenił, że Polacy "są zatwardziały, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej".

Sowieci rozpoczęli likwidację obozów w Kozielsku, w Starobielsku i w Ostaszkowie. Od 3 kwietnia 1940 r. przez sześć tygodni Polacy wywożeni byli do miejsc kaźni.

Z Kozielska 4 404 oficerów przewieziono do Katynia i zamordowano strzałami w tył głowy. 3 896 jeńców ze Starobielska zabito w kazamatach NKWD w Charkowie, a ich ciała pogrzebano w Piatichatkach. 6 287 funkcjonariuszy z Ostaszkowa zastrzelono w gmachu NKWD w Kalininie (Twer) i pogrzebano w Miednoje. Zamordowano w ten sposób 14 587 osób. Z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa ocalało 448.

Zbrodniarze wymordowali też 7 300 Polaków prze-



Tylko guziki nieugięte przetrwały śmierć świadkowie zbrodni z głębin wychodzą na powierzchnię jedyny pomnik na ich grobie...  
(Zbigniew Herbert)

bywających w więzieniach na terenach włączonych do ZSRS. Ich groby znajdują się w Bykowni pod Kijowem i prawdopodobnie w Kuropatach. Większość z nich stanowili urzędnicy państwowi i samorządowi, niezmobilizowani w 1939 roku oficerowie rezerwy, leśnicy, według bolszewików „element społecznie niebezpieczny”.

Informację o odkryciu masowych grobów w Katyniu Niemcy podali 13 kwietnia 1943 r. Rząd RP na uchodźstwie polecił przedstawicielowi w Szwajcarii Stanisławowi Radziwiłłowi, zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o powołanie komisji do zbadania grobów, a sowiecki dziennik "Prawda" opublikował artykuł pt. "Polscy pomocnicy Hitlera".

Nie uzyskaliśmy wsparcia ze strony przywódców mocarstw zachodnich. Stalin



wysłał depesze do prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla, w których zarzucał rządowi gen. Sikorskiego prowadzenie wrogiej kampanii. Gen. Sikorski usłyszał od Churchilla: „Jeśli oni nie żyją, nic nie może pan zrobić, co by ich przywróciło do życia”. Stanowisko władz amerykańskich było podobne do brytyjskiego: prawda nie była tak ważna jak ich lojalność wobec sowietów.

Zerwanie przez Moskwę stosunków dyplomatycznych z polskim rządem nastąpiło 26 kwietnia 1943 r. Był to pierwszy krok do stworzenia marionetkowej ekipy do rządzenia Polską.

Po zajęciu pod koniec września 1943 r. Smoleńska przez Armię Czerwoną władze sowieckie powołały specjalną komisję do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie Katynia pod przewodnictwem prof. Nikołaja Burdenki. Zaczął się kolejny etap dramatu: zacieranie śladów pamięci o zbrodni. Z czasem miała ona zniknąć ze świadomości. Dbała o to wszechobecna cenzura i zwykły ludzi lęk.

13 kwietnia 1990 r., u schyłku swego istnienia, ZSRR przyznał się do zbrodni katyńskiej, nazywając ją "jedną z cięższych zbrodni stalinizmu". W komunikacie rządowej agencji TASS z 1990 roku oficjalnie potwierdzono, że polscy jeńcy wojenni zostali rozstrzelani wiosną 1940 r. przez NKWD.

Tego dnia Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu kopie wyselekcjonowanych archiwalnych dokumentów z listami więźniów z obozu jeńckiego w Kozielsku i z obozu w Ostaszkowie do Kalinina (obecny Twer), a także wykaz akt ewidencyjnych jeńców wojennych z obozu NKWD w Starobielsku.

14 października 1992 r. na polecenie prezydenta Rossji Borysa Jelcyna, Komitet ds. Archiwów Państwowych przekazał prezydentowi RP Lechowi Wałęsie w Belwederze m.in. decyzję Politbiura z 5 marca 1940 r.



# Rozpiera Cię energia? #ćwiczwdomu razem z nami!



**Drużyna  
Energii**

Na [DruzynaEnergii.pl](https://DruzynaEnergii.pl) udostępniliśmy zestawy ćwiczeń dla każdego, do wykonania w domu.

Na stronie trwają też zapisy do 3. edycji konkursu dla klas 6-8. Na młodzież ze 100 szkół z całej Polski czekają treningi z gwiazdami sportu i super zestawy strojów sportowych od Grupy Energa!

**Dołącz do naszej drużyny!**



Napędza nas:



**Energa**

Dołącz do nas na:

**[DruzynaEnergii.pl](https://DruzynaEnergii.pl)**



**#TeamEnerga  
#DruzynaEnergii**



## Sport szkolny z Energą

## Licealiada chłopców: łowcy medali

Epidemia koronawirusa spowodowała zawieszenia wszelkiej aktywności. Zawieszona została również międzyszkolna rywalizacja sportowa. W kolejnych wydaniach „Gazety Gdańskiej” dokonamy podsumowania dotychczasowych zmagania sportowych uczniów szkół o mistrzostwo Gdańska. Czas na podsumowanie rywalizacji chłopców w ramach Licealiady.



W ramach Licealiady w kategorii chłopców wyłoniono mistrzów Gdańska w dziewięciu dyscyplinach.

Dwie szkoły mogą pochwalić się dwoma złotymi medalami w rywalizacji chłopców ze szkół średnich. Uczniowie XII Liceum Ogólnokształcącego wywalczyli tytuł mistrzów Gdańska w piłce ręcznej i sztafetowych biegach przełajowych. Reprezentanci Szkoły Mistrzostwa Sportowego Liceum Ogólnokształcącego Marcina Gortata zwyciężali w drużynowym tenisie stołowym i badmintonie drużynowym. W koszykówce najlepsza okazała się drużyna Gdańskiego Liceum Autonomicznego, a koszykówce 3x3 uczniowie III LO. Mistrzami bowlingu zostali reprezentanci Zespołu Szkół Energetycznych. Złoto w unihokeju zdobyli uczniowie II LO, a w rywalizacji smoczyc łodzi na basenie triumfowali przedstawiciele Zespołu Szkół Łączności.

W licealnej rywalizacji chłopców były szkoły, które stawały na podium w wielu dyscyplinach. Liderem klasyfikacji medalowej pod względem liczby zdobytych medali są reprezentanci II LO, którzy sześć razy, a licząc zmagania w dyscyplinie mieszanej czyli szachach, zdobyli siedem medali. Uczniowie "dwójki" do


**KLASYFIKACJA  
LICEALIADY  
W KATEGORII  
CHŁOPCÓW  
(9 dyscyplin)**

**KOSZYKÓWKA**  
1. GDAŃSKIE LICEUM  
AUTONOMICZNE  
2. SZKOŁA MISTRZO-  
STWA SPORTOWE-  
GO LICEUM OGÓL-  
NOKSZAŁCĄCE  
MARCINA GORTATA  
3. XIX LO

**PIŁKA RĘCZNA**  
1. XII LO  
2. XXI LO  
3. XX LO

**UNIHOKEJ**  
1. II LO  
2. XXI LO  
3. III LO

**SZTAFETOWE BIEGI  
PRZEŁAJOWE**  
1. XII LO  
2. XIX LO  
3. ZESPÓŁ SZKÓŁ  
ŁĄCZNOŚCI

**DRUŻYNOWY TENIS  
STOŁOWY**  
1. SZKOŁA MISTRZO-  
STWA SPORTOWE-  
GO LICEUM OGÓL-  
NOKSZAŁCĄCE  
MARCINA GORTATA  
2. II LO

3. ZESPÓŁ SZKÓŁ  
ENERGETYCZNYCH

**BADMINTON  
DRUŻYNOWY**  
1. SZKOŁA MISTRZO-  
STWA SPORTOWE-  
GO LICEUM OGÓL-  
NOKSZAŁCĄCE  
MARCINA GORTATA  
2. II LO  
3. VIII LO

**BOWLING**  
1. ZESPÓŁ SZKÓŁ  
ENERGETYCZNYCH  
2. II LO  
3. III LO

**KOSZYKÓWKA 3X3**  
1. III LO  
2. II LO  
3. SZKOŁA MISTRZO-  
STWA SPORTOWE-  
GO LICEUM OGÓL-  
NOKSZAŁCĄCE  
MARCINA GORTATA

**SMOCZE ŁODZIE NA  
BASENIE**  
1. ZESPÓŁ SZKÓŁ  
ŁĄCZNOŚCI  
2. II LO  
3. VII LO

**dyscyplina mieszana**  
**SZACHY  
DRUŻYNOWE**  
1. V LO  
2. II LO  
3. VIII LO



złota w unihokeju dołożyli aż sześć srebrnych medali w drużynowym tenisie stołowym, badmintonie drużynowym, bowlingu, koszykówce 3x3, smoczyc łodziach na basenie i szachach drużynowych.

Cztery medale zdobyli reprezentanci Szkoły Mistrzostwa Sportowego Liceum Ogólnokształcącego Marcina Gortata. Co ciekawe uczniowie szkoły, której patronem jest koszykarz nie zdobyli złota w koszykówce. W rozgrywkach koszykarskich chłopcy ze Szkoły Marcina Gortat zdobyli srebro, a w

koszykówce 3x3 brąz. Tytuły mistrzowskie Szkoła Marcina Gortata zdobyła w drużynowym tenisie stołowym i badmintonie drużynowym.

Trzecią szkołą pod względem zdobytych medali jest III LO. Reprezentanci "trójki" do złota w koszykówce 3x3 dodali trzecie miejsce w unihokeju i bowlingu.

W dyscyplinie, w której rywalizowały drużyny mieszane damsko-męskie czyli szachach zwyciężyła drużyna V LO.

**Tomasz Łunkiewicz  
fot. Wojciech Czubaszek**